Nr. 173 Łódź, Wtorek 27 czerwca 1922 roku. Rok V

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 30 | Redakcja i Administracja: Piotrkowska 106. Telefon dzienny 199, telefon nocny 799. | Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Prawica i „zmysł państwowy".

Głęboko zakorzeniony w naszej opinji przesąd każe jej mniemać, jakoby prawica nasza górowała nad lewicą tem, iż posiada „zmysł państwowy". Nawet ludzie przekonań i upodobań postępowo-demokratycznych, którzy widzą ogromne braki żywiołów prawicowych w dziedzinie społecznej i kulturalnej, którzy wciąż spotykają się z nowymi dowodami jej obskurantyzmu w zakresie intelektualnym, a nieokrzesanego chamstwa — polityczno-obyczajowym, nawet ci wierzą naiwnie, że te żywioły reprezentują „zmysł państwowy", że więc wiele im można wybaczyć w imię patrjotyzmu polskiego zwłaszcza teraz, gdy chodzi o umocnienie fundamentów naszego młodego **państwa.**

Trudno o błędniejszy i bardziej szkodliwy przesąd. Wyrobił się on zresztą przez długie lata naszej niewoli; zewnętrznym wyrazem potęgi państw zaborczych było ustawiczne deptanie na naszym gruncie praw i godności ludzkiej. I dzisiaj niejeden wychowaniec minionej doby, widząc, jak reakcja nasza wzdycha do stanów wyjątkowych, do wszechwładzy policyjnej, jak lekceważy prawa obywatelskie i wymogi kulturalne, gotów jest w tem upatrywać przejaw tego właśnie zmysłu. Patrzcie i podziwiajcie, co ci ludzie gotowi poświęcić dla państwa. I prawo i wolność swych współobywateli. Atoli ta ofiarność znajduje wnet granicę, gdzie się tylko zaczynają **ich własne interesy.** Tam odrazu ulatnia się mniemany „zmysł państwowy", tam samo państwo spada odrazu do roli dojnej krowy, do której zwracają się apetyty odnośnych kół. Czyż dawno mieliśmy doświadczenie z monopolem tytoniowym?

Na zachodzie naogół prawica więcej dba o powagę władzy, o potęgę państwową, lewica zaś o wolności obywatelskie i reformy społeczne. Przy głębszem atoli wejściu w istotę rzeczy, trzebaby wnieść do ogólnego poglądu ważne poprawki i zastrzeżenia. Atoli w zastosowaniu do Polski powyższy szablon staje się całkowicie absurdem i fałszem, który nie ma za sobą nawet pozorów rzeczywistości, który trzyma się jedynie nieprawowitem przenoszeniem analogji na nasz odrębny grunt.

Trzeba przecież pamiętać, że Polskę anarchizowały i doprowadziły do upadku właśnie warstwy uprzywilejowane, w pewnym sensie konserwatywne — te same, które w Europie broniły państwa jako stróża ich przywilejów i hierarchji społecznej. Wiadomo powszechnie, że zaczynem anarchji i rozprzęgania się mechanizmu państwowego byli w Polce magnaci, a gruntem podatnym do jej utrzymywania oraz rozszerzania ciemny i zdemoralizowany tłum szlachecki, żyjący chwilą bieżącą i odwracający się od wszelkich szerszych spraw i zagadnień tak dobrze z zakresu państwowego jak i cywilizacyjnego. Subtelniejszego antagonizmu pomiędzy indywidualizmem wolnej jednostki a wymaganiami państwa, który zresztą nawet w dzisiejszej Europie jest raczej oderwaną teorją niż ważką praktyką, nie było wcale w Polsce przedrozbiorej, a przynajmniej nie odgrywał on żadnej roli. Właściwym czynnikiem anarchji nie był wcale bujny indywidualizm, rzucający dokoła blaski bogatej psychiki i wyrywający się z więzów środowiska, lecz dziki obskurantyzm, trzymający się uparcie swych nałogów i przyzwyczajeń, niezgodnych ani z duchem nowoczesnej oświaty ani z wymaganiami nowoczesnego państwa i społeczeństwa. Anarchja polska, typowa anarchja czasów saskich miała charakter wybitnie konserwatywny, nie chciała słyszeć o żadnych pozytywnych reformach, upatrywała w nich zamach na tradycję narodową i ich przedstawicieli oraz inicjatorów ogłaszała niemal za zdrajców.

Nowoczesny patrjotyzm polski ten który wyraził się w konstytucji majowej, w insurrekcji kościuszkowskiej, — w ruchu legionowym, niósł jednocześnie z hasłem niepodległości i służby ojczyźnie hasła europejskiego postępu, wolności i demokracji. Targowica, która obaliła dzieło reformy i odrodzenia, opierała się na ślepym konserwatyzmie tłumu szlacheckiego i do niego się odwoływała.

Ci, którzy na podstawie ogólnych szablonów europejskich uważają naszą prawicę za żywioł par excellence państwowy zapominają o kardynalnej różnicy w dziejach przedrozbiorowej Polski, która tych szablonów stosować nie pozwala. Po upadku państwa, po rozbiorach warstwy wyższe Polski nadzwyczaj prędko pogodziły się z obcem panowaniem i pod jego egidą dbały przedewszystkiem o zachowanie swych fortun oraz przywilejów społecznych. Co się zaś tyczy nowej porozbiorowej formacji — burżuazji, która wyrosła na tle szybkiego wzrostu przemysłowego Królestwa Polskiego, ta nigdy nie miała nic wspólnego ani z dążeniem do niepodległości ani z ideologją państwa polskiego. Burżuazja ta wyrosła w cieplarnianej atmosferze protekcji celnej i obstalunków rządowych z jednej, a prześladowania ruchu robotniczego z drugiej strony, nie okazywała wcale aspiracji politycznych nawet w zakresie swych interesów klasowych. Lekceważyła stale kwestję konstytucji i wolności obywatelskich. Radziła sobie z władzami rosyjskimi na innej drodze. „Łapówka — to najlepsza konstytucja" — mawiali nasi realni mężowie ze świata przemysłowego.

Niema u nas ani konserwatyzmu w europejskiem tego słowa znaczeniu, ani tem mniej prawicy, któraby mogła się wykazać patrjotyzmem i wytrawnością w traktowaniu spraw państwowych. Natomiast w całej fizjognomji politycznej naszej prawicy ujawnia się widoczny atawizm obskuranckiego niechlujstwa i nierządu, który tworzył właśnie anarchję czasów saskich. Rozumem i wyrobieniem państwowem lewica nasza góruje najwidoczniej nad prawicą, lecz niestety, nie posiada dość energji i temperamentu do poskromienia tejże. A jednak jest to konieczne, jeżeli w Polsce ma wreszcie zapanować europejski duch i porządek.

T.

Zerwanie albo porozumienie.

Poincaré był w Londynie. Mówią już, że Lloyd George niezadługo znów uda się do Paryża. Premjerzy obu krajów tyle razy już wędrowali w latach ostatnich przez kanał, że z pewnością wizyty ich nikogo nie wzruszą i żadnych nie obudzą nadziei, chociaż nie ulega wątpliwości, że z tuzin razy jeszcze się powtórzą. Czy dotychczas bowiem przyniosły one kiedykolwiek jakieś widome rezultaty postępu w polityce europejskiej? Niekiedy łata się tylko dziury, ale o czymś więcej trudno doprawdy mówić. Gdyby przez bezustanny kontakt naczelników rządów nie podtrzymywano stosunków ententa byłaby dawno już rozleciała się, a tak od wielkiej biedy jeszcze jakoś się klei. Czy na długo, trudno o tym doprawdy coś powiedzieć.

Przyczyna tedy tarć i nieporozumień musi tedy tkwić głęboko, u podstaw stosunku francusko-angielskiego muszą leżeć jakieś zasadnicze różnice. Postarajmy się ująć je w krótkości.

1) Francja żąda od Niemiec pełnego zapłacenia odszkodowań, bez których nie może ona odbudować się i poprawić waluty. Anglji zależy mniej na odszkodowaniach, a bardziej na gospodarczej odbudowie Niemiec, ażeby można było rozpocząć z niemi normalny obrót gospodarczy;

2) W razie oporu Niemiec, Francja pragnie zagwarantować działanie prawa swego egzekucją zbrojną, przyczym opinja francuska chętnie skłania się ku takiej ekspedycji. Anglja wyklucza możliwość interwencji zbrojnej;

3) Francja pragnie antybolszewickiego przewrotu w Rosji i żąda zapłacenia długów przedwojennych. Anglji nie przeszkadzają zgoła bolszewicy, aby można było z niemi handlować, uzyskiwać koncesje i sprowadzać surowce.

Widzimy, że różnice są całkiem zasadniczej natury i trudno znaleźć jakieś wyjście, zadawalniające obie strony. Nic dziwnego, że w tych warunkach łata się tylko stare węzły, a o zadzierzgnięciu nowych, ściślejszych mowy być nie może. Na przyszłość przepaść będzie się tylko pogłębiać i rozszerzać.

Lloyd George powiedział kiedyś, że Francja ma w Anglji tylko jednego przyjaciela, a jest nim on sam premjer angielski. Przesada nie jest wielka, wystarcza spojrzeć na układ wewnętrznych stosunków angielskich: kwestja upadku Lloyd George'a, jako szefa partji unjonistów jest kwestją czasu. Nie ulega wątpliwości, że po nim przyjdą do władzy liberałowie, z tym samym Lloyd George'm na czele, jeśli się do nich przerzuci, względnie z Asquitem, Grey'em lub Simonem. Zagraniczna polityka angielska pójdzie wtedy drogami wręcz Francji wrogiemi, jeśli, naturalnie, ze strony Paryża nie poczynione zostaną pewne przygotowania. W każdym razie blok narodowy u steru francuskiego nie może marzyć o tym, by porozumiał się z Anglją, a jeśli istotnie naród francuski pragnie porozumienia z W. Brytanją to, zdaniem poważnych kół londyńskich, jest na to jedna droga i rozwiązanie parlamentu francuskiego i rozpisanie wyborów pod hasłami polityki zagranicznej i rewizji stosunku francuskiego do Anglji, Niemiec i Rosji.

Te rzeczy nie są bez znaczenia dla Polski. Bodaj jednak, czy ktoś u nas dziś o nich myśli. A są one ważniejsze, niż niejedno przesilenie...

Cz. O.

U schyłku przesilenia.

Dalsze narady p. Sliwińskiego ze stronnictwami. — Komisja główna wypowiedziała się za kandydaturą p. Sliwińskiego większością 38 głosów. — Przypuszczalny skład gabinetu.

WARSZAWA, 26 czerwca (Telefonem od naszego sprawozdawcy sejmowego). Po onegdajszych obradach ze stronnictwami lewicowemi, które przyrzekły stanowcze poparcie p. Śliwińskiemu, w dniu wczorajszym odbywały się dalsze narady z resztą stronnictw.

Klub katolicko-ludowy.

P. Matakiewicz (kat.-lud.) **zajął w stosunku do p. Śliwińskiego stanowisko wyczekujące,** z tego względu, że nieznany mu jest ani skład, ani program przyszłego gabinetu. W głosowaniu na komisji głównej wstrzyma się on od oświadczenia.

Nar. Zjedn. Ludowe.

Na konferencji z p. Skulskim (zjedn. nar. lud.) p. Sliwiński zastrzegł się, że o składzie personalnym rządu nie może mówić, oświadczył, że jeśli otrzyma większość, to rząd, który stworzy, nosić będzie charakter tymczasowy, aż do chwili rozstrzygnięcia sporu co do interpretacji małej konstytucji. Rzecz oczywista, że rząd zachowa się w tej sprawie całkowicie neutralnie.

P. Skulski odpowiedział: przesilenie obecne i **ustąpienie rządu p. Ponikowskiego uważamy za realizację planu pewnych stronnictw,** chcących na okres wyborczy mieć rząd powolny swoim zamiarom.

Następnie bezwzględne zwalczanie kandydatury p. Skirmunta przez te same stronnictwa traktować musimy, jako dążność do zmiany kursu polityki zagranicznej obecnego ministra, gdyż nie mamy prawa przypuszczać, że bezwzględne zwalczanie przez leaderów tych stronnictw p. Skirmunta wynika z natury innej, jak tylko programowej.

Związek ludowo-narodowy.

Następnie przyjęte zostało prezydjum klubu zw. lud.-narod. pp. Głąbiński, Seyda i Zamorski.

P. Sliwiński oświadczył im, że jako kandydat, wyznaczony przez Naczelnika państwa nie będzie przedstawiał dłuższego programu, ale **pragnie prowadzić politykę pokojową i dokonać wyborów w sposób zupełnie bezstronny.**

Co do osoby min. spraw zagr., to zmiana na tem stanowisku, pożądana jest z tego powodu, **ponieważ osoba p. Skirmunta stała się przedmiotem walk partyjnych** i dlatego należy się postarać o taką osobę, która będzie miała silniejsze stanowisko w izbie.

Na końcu oświadczył, że stosunek prawno-polityczny sejmu do Naczelnika państwa w ostatnich czasach został zachwiany i że rząd musi wyczekać decyzji sejmu, co do wniosku w tej sprawie, przedstawionego w sejmie i powierzonego komisji konstytucyjnej. W konflikcie między sejmem a Naczelnikiem państwa rząd zachowa stanowisko neutralne.

P. Głąbiński oświadczył, że klub sejmowy Zw. lud.-narod., zajmuje w tej sprawie zupełnie jasne stanowisko zasadniczo odmienne, aniżeli p. kandydat na premjera.

Klub zw. ludowo - narodowego **nie może się zgodzić na usuwanie** min. Skirmunta, tak długo, dopóki niema gwarancji, że osobistość ta może być zastąpiona innym kandydatem, mającym takie same zaufanie zagranicy, jakie sobie zdobył p. Skirmunt.

Poseł M. Seyda oświadczył, że osoba p. Sliwińskiego nie daje żadnej gwarancji, iż jego gabinet byłby rządem samodzielnie myślącym i działającym, a nie wykonawcą tylko cudzej, zakulisowej woli.

Poseł Głąbiński zakonkludował, że związek lud. - narod. oświadcza się przeciwko p. Sliwińskiemu.

Nar. chrz. str. lud.

P. Dubanowicz (nar. chrz.zjedn. lud.) odbył konferencję, która głównie toczyła się około konfliktu sejmu z Nacz. państwa. P. Sliwiński oświadczył, że jeśli ten konflikt nie byłby rozwiązany po myśli Nacz. państwa prawdopodobnie musiałby ustąpić, a wraz z nim i rząd p. Sliwińskiego.

P. Dubanowicz odpowiedział, iż groźba ustąpienia Nacz. państwa wychodziła już z kół zbliżonych do niego kilkakrotnie, lecz blok mówcy nie traktował jej na serjo.

P. Dubanowicz sprzeciwia się usunięciu m. Skirmunta i nie może popierać kandyd. p. Sliwińskiego.

Chrz. Dem.

P. Czerniewski (chrz. dem.) oświadczył p.Sliwińskiemu, że osoba jego jest zupełnie nową w polityce, wobec czego i z braku jednoczesnie wszelkich wskazówek, tak co do składu jego gabinetu jak i programu, klub chrześć. dem. musi głosować na komisji przeciw jego kandydaturze.

K. P. K.

Ostatnią konferencję **odbył** p. Sliwiński z przedstawicielami kl. pracy konstytucyjnej, p. Baworowskim i Stesłowiczem.

Na wyniki tej konferencji cały sejm oczekiwał z największem zainteresowaniem, gdyż kandydatura p. Sliwińskiego miała dotychczas tylko poparcie bloku lewicowego, który razem z żydami i niemcami nie rozporządza większością. Klub pracy konstytucyjnej miał więc decydować o losach gabinetu lewicowego.

Okazało się, że konferencja **wypadła pomyślnie dla p. Sliwińskiego.**

Posłowie Baworowski i Stesłowicz oświadczyli, że klub pracy konstytucyjnej, mając na celu jaknajszybsze zlikwidowanie przesilenia, osobę p. Sliwińskiego, proponowaną przez p. Naczelnika państwa, akceptuje.

Postulatów personalnych klub nie wysuwa i oświadcza, że do **gabinetu przedstawiciela swego nie wyśle.**

Podkreślając, że klub znalazł się w tej sytuacji, iż rozstrzyga o losach gabinetu, zaznaczyli posłowie Baworowski i Stesłowicz, że wobec tego odpowiedzialność klubu jest tem większa, więc nie chcą znaleźć się w tem przykrem położeniu, że akceptując osobę kandydata, musieliby ze względu na ewentualne kwestje polityczne i personalne odmówić przyjęcia dalszej odpowiedzialności.

Poza tem posłowie Baworowski i Stesłowicz domagali się od nowego rządu prowadzenia polityki pokojowej, rozwiązania sprawy Małopolski wschodniej i objektywności podczas kampanji wyborczej.

Po odbyciu tej ostatniej narady p. Artur Sliwiński opuścił gmach sejmu.

Posiedzenie komisji głównej.

O godz. 5.20 po południu marszałek otworzył posiedzenie komisji głównej. Posiedzenie rozpoczęło się od odczytania przez marszałka listu Naczelnika państwa do p. Artura Sliwińskiego, nota bene rzecz charakterystyczna, nie z oryginału, a z numeru „Robotnika".

Zabrał głos pierwszy pos. Dubanowicz N.Ch.S.L. i w dłuższych wywodach polemizował z listu Naczelnika państwa pod względem prawnym. W odpowiedzi na to pos. Rataj oświadczył, że wywody Naczelnika państwa są zupełnie słuszne.

Marszałek oświadczył, że właściwie komisja główna ma do załatwienia tylko jedną sprawę, mianowicie głosowanie w sprawie kandydatury p. Artura Sliwińskiego. Przystąpiono do głosowania. Przed głosowaniem pos. Rataj w imieniu P.S.L. i Barlicki w imieniu P.P.S. zastrzegli się, że udziału ich klubów w posiedzeniu komisji głównej i głosowaniu nie należy uważać za akceptację samego istnienia komisji głównej, z określeniem uchwałami z dnia 16 i 17 czerwca jej funkcji.

Rezultat głosowania.

Rezultat głosowania był następujący:

Za kandydaturą p. Sliwińskiego wypowiedziało się ogółem 226 głosów,

a mianowicie: P.P.S., „Wyzwolenie", N.P.R. lewica, P.S.L; P.S.L. niemcy, żydzi, K.P.K. i rady ludowe.

Przeciwko wypowiedziało się ogółem 188

a mianowicie: N.Z.L.; Z.L.N.; N. Ch. S. L.; N.Ch.K.R. Poseł Matakiewicz w imieniu klubu katolicko-ludowego wstrzymał się od głosu, to znaczy

7 głosów wstrzymało się.

Listy Naczelnika państwa.

O wyniku głosowania komisji głównej marszałek zawiadomił kancelarję cywilną Naczelnika państwa, poczem zostało ogłoszone pismo Naczelnika państwa do p. Sliwińskiego, które brzmi:

Rzeczpospolita Polska Naczelnik państwa: Do Pana Artura Sliwińskiego, wiceprezydenta miasta stołecznego Warszawy, w miejscu. Poruczam Panu misję utworzenia nowego gabinetu ministrów.

Warszawa, Belweder 26 czerwiec 1922 r.

Naczelnik państwa Józef Piłsudski.

Jednocześnie naczelnik kancelarji cywilnej Naczelnika państwa wystosował dzisiaj do marszałka sejmu ustawodawczego list treści następującej:

„Szef kancelarji cywilnej Naczelnika państwa, Nr. 6254|22 Warszawa, 26 czerwca 1922 r. Do Pana Marszałka Sejmu Ustawodawczego Rzplitej Polskiej:

Z polecenia Pana Naczelnika państwa mam zaszczyt przesłać p. Marszałkowi odpis pisma wystosowanego w dniu dzisiejszym przez Pana Naczelnika państwa do p. Artura Sliwińskiego wiceprezydenta miasta stołecznego Warszawy. Szef kancelarji cywilnej Naczelnika państwa St. Car.

Formowanie gabinetu.

Wieczorem p. Sliwiński prowadził w prezydjum rady ministrów układy z poszczególnymi kandydami do tek. Naogół przewidywania co do składu gabinetu są następujące:

Wszyscy obecni ministrowie pozostaną przy swych tekach z następującemi zmianami. Tekę spraw zagranicznych ma objąć pan Aleksander Skrzyński, poseł w Bukareszcie. Tekę oświaty p. Stanisław Michalski. Tekę sprawiedliwości p. Wacładw Makowski.

Ułożenia listy gabinetu do dnia wczorajszego wieczorem nie spodziewano się, ponieważ wynikły niektóre trudności.

Mianowicie p. **Stesłowicz nie zamierzał pozostać w nowym gabinecie** w charakterze ministra pocz i telegrafów i następcy prezydenta.

Tę ostatnią funkcją obejmie p. Narutowicz, z którym układy jeszcze wczoraj p. Sliwiński przeprowadził i uzyskał od niego zgodę zarówno na objęcie zastępstwa premjera, jak i na zatrzymanie teki robót publicznych.

Również pozostanie w gabinecie wbrew wszelkim dotychczasowym pogłoskom m. s. w. gen. Sosnkowski.

Dzisiejsze posiedzenie sejmu.

(Telefonem).

Na dziś przewidziane jest na godzinę 3 posiedzenie plenarne sejmu. Na porządku dziennym jest pierwsze czytanie ustawy o trybunale administracyjnym i głosowanie w sprawie ordynacji wyborczej.

Teror niemiecki nie ustaje.

KATOWICE, 26 czerwca (AW.) Podczas, gdy Niemcy w polskiej części Górnego Slaska nie doznają ze strony ludności polskiej żadnych szykan w niemieckiej części teror nie ustaje. Morderstwa i napady szerzą się w straszliwy sposób. Pozatem niemcy zmuszają polaków do ubierania swych domów w pruskie barwy czarno-biało-czerwone i wyłudzają od nich w drodze składek pieniądze na przyjęcie wojska niemieckiego.

Przejmowanie G. Sląska.

KATOWICE, 26 czerwca (AW.) Wczoraj przejęte zostały przez przedstawiciela rządu polskiego p. komisarza Hintzego oraz dyrektora departamentu śląskiego przy ministerstwie przemysłu i handlu p. Kiedronia i zastepcy tegoż p. Kliszewskiego fiskalne kopalnie w Bielszewicach.

Niezwłocznie po przejęciu zawieszono sztandary polskie na szybach i na gmachach inspekcji górniczej. Przedstawiciele górników polskich przyjęli przejęcie radosnem staropolskiem „Szczęść Boże".

Nowa djecezja Slaska.

Jeszcze przed objęciem Górnego Sląska rząd polski wszczął w Watykanie starania o utworzenie osobnej djecezji biskupiej dla parafji górnośląskich, celem uniezależnienia ich od episkopatu wrocławskiego.

Jak się obecnie dowiadujemy, starania te, zwłaszcza od czasu objęcia pontyfikatu przez Piusa XI mają wszelkie szanse realizacji, tak, że istnieje uzasadniona nadzieja, że sprawa utworzenia osobnego biskupstwa śląskiego stanie się w roku przyszłym faktem dokonanym.

Istniejące dawniej projekty włączenia parafji górnośląskich, do której z istniejących djecezji zostały wobec tego zaniechane.

Skutki zabójstwa Rathenaua.

W Reichstagu.

BERLIN, 25 czerwca — Reichstag przedstawiał dzisiaj w dalszym ciągu obraz wielkiego ożywienia. W kuluarach posłowie stawali w grupach, omawiając położenie.

W lożach dyplomatycznych zauważyć można było licznych przedstawicieii korpusu dyplomatycznego w Berlinie. Trybuny szczelnie wypełnione przez publiczność. Gabinet Rzeszy w komplecie.

W imieniu socjal-demokratów przemówił poseł Wels, który oświadczył,

że Helferich dopóty podburzał przeciw Erzbergerowi aż go zamordowano.

W dniu 23 b. m. Helferich wygłosił mowę przeciw rządowi niemieckiemu, określając go jako rząd zbrodniczy, który należy postawić przed sąd. W dzień później Rathenau został zamordowany.

Jest już wielki czas, by Helferich, który jest odpowiedzialny za skutki swego podburzania został odsunięty od życia publicznego.

Pozatem rząd powinien bezwzględnie zakazać wszelkich uroczystości pułkowych.

Następnie zabrał głos kanclerz Rzeszy Wirth i oświadczył, że Rathenau występował zawsze w najtrudniejszych chwilach dla narodu niemieckiego z inicjatywą działania do zmiany i polepszenia postanowień traktatu wersalskiego. Akcja ta została obecnie przerwana. Kanclerz odczytuje następnie listy i głosy prasy na dowód, że nacjonaliści systematycznie działali na szkodę republiki i wprost wzywali do morderstwa. Przy takiem bezustannem podjudzaniu Niemcy nieuchronnie zbliżają się ku katastrofie.

Tu kanclerz mówi podniesionym głosem:

„Należy pamiętać, że jeżeli dziś demonstracje robotnicze odbędą się w zupełnym porządku, to jednak grunt jest podminowany".

Dr. Wirth nie omieszkał przytem zwrócić się przeciw państwom sprzymierzonym,

zaznaczając, że decyzje ich sprawiły narodowi niemieckiemu wiele rozczarowań. Jednem z największych była decyzja w sprawie Górnego Śląska, która też jest największą niesprawiedliwością i złamaniem traktatu wersalskiego. Te rozczarowania wywołują w Niemczech wzburzenie. Zapomina się, że tylko spokojne, wolne i demokratyczne Niemcy mogą być czynnikiem zabezpieczenia pokoju w Europie. Jednakowoż pod panowaniem obcych komisji i naród 60-miljonowy nie może żyć. Niemcy muszą pozostać republiką.

Następnie kanclerz przechodzi znów do sprawy zamordowania Rathenau i zauważa, że Rathenau dniem i nocą pracował nad sprawą odszkodowań, chociaż tego nie rozgłaszał. Rathenau starał się dojść do porozumienia ze wszystkiemi narodami.

Mowę swoją zakończył Wirth okrzykiem: „Wrogiem jest ten, kto wlewa truciznę w otwartą ranę narodu niemieckiego.

Wróg ten stoi na prawicy.

(Ożywione oklaski większości i zaniepokojenie na prawicy).

Po przemówieniu kanclerza złożył bardzo ważne oświadczenie poseł niemieckiej partji ludowej dr. Hintze, podkreślając, że

niemiecka partja ludowa uważa, iż republika ludowa jest w chwili obecnej jedyną możliwą formą państwową dla Niemiec.

Po kilku innych przemówieniach posiedzenie odroczono.

Uroczystości pogrzebowe.

BERLIN, 26 czerwca (A. W.)— Katafalk Rathenaua miał być 26 b. m. ustawiony w kuluarach parlamentu przed pomnikiem Wilhelma I, który ma być tak okryty suknem, że przedstawiać będzie obelisk. 27-go w południe odbędą się w parlamencie uroczystości żałobne, opracowane w szczegółach przez ministerstwo spraw zanicznych. Następnie pochód żałobny uda się na cmentarz, gdzie zwłoki Rathenaua zostaną złożone w grobowcu rodzinnym. Na życzenie rodziny Rathenaua ta część uroczystości nie będzie miała charakteru oficjalnego.

BERLIN, 26 czerwca. (A.W.) — Na skutek żałoby wszystkie urzędy Rzeszy opuszczą chorągwie do połowy masztów. Urzędnicy i pracownicy państwowi otrzymają pozwolenie na wzięcie udziału w pochodzie i demonstracjach. Nadto o g. 6 ruch kolejowy, pocztowy, telefoniczny i telegraficzny będzie wstrzymany przez 10 minut. Na mocy uchwały berlińskich związków zawodowych, we wszystkich przedsiębiorstwach państwowych, komunalnych i prywatnych będą we wtorek wstrzymane wszelkie prace do środy rana. W środę odbędą się dalsze demonstracje w Lustgartenie. W Berlinie ustanie prawdopodobnie ruch wszystkich kolei podmiejskich.

Energiczne śledztwo.

BERLIN, 26 czerwca. Niezwykły aparat został wprawiony w ruch dla wyśledzenia sprawców morderstwa Rathenau'a. Wszyscy urzędnicy policji kryminalnej, którzy bawili na urlopie zostali powołani do służby. Niezwykle wysokie wynagrodzenie jednego miljona marek wyznaczone za wykrycie sprawców spowodowało, że w berlińskiej policji zgłosili się liczni świadkowie, składający różne zeznania. Zdaniem policji, sprawców szukać należy w kołach niemieckich t. zw. Deutschvölkisch, która jest najbardziej prawicowem stronnictwem. Podejrzenia skierowane są zwłaszcza na tajną organizację Deutschvölkisch t. zw. „Konsul", która również zamieszana była w sprawę morderstwa Erzbergera. Wiele okoliczności wskazuje na to, że między zamordowaniem Erzbergera, zamachem na Scheidemanna, a ostatnio zamordowaniem Rathenau'a istnieje związek wewnętrzny. Dziesięciu zamieszkujących w Berlinie członków organizacji „Konsul" przyaresztowano.

Obecnie kilkuset urzędników policji prowadzi dochodzenia w tej sprawie, nietylko w Berlinie ale w całej Marchji brandenburskiej. Przeprowadza się rewizję wszystkich fabryk automobili, aby stwierdzić, kto kupował u nich samochody w ostatnich latach. Wszyscy właściciele samochodów muszą wykazać się, gdzie przebywają ich maszyny. Poszukiwania utrudnione są znacznie w okręgu poczdamskim, gdyż tam przed zamordowaniem Rathenau'a kupiono liczne automobile. Niemiecki system graniczny podlega zaostrzonej kontroli, a wszystkie drogi przemytnicze są bezwzględnie zamknięte. W tutejszych kołach poinformowanych panuje przekonanie, że mordercy dotychczas nie mogli jeszcze ujść z granic państwa niemieckiego. Tymczasem cały szereg świadków złożył ważne zeznania. Kilkunastu ludzi mogło dać dokładny opis obu morderców, oraz szofera, który kierował automobilem.

HANNOVER, 26 czerwca (Pat) Radjo. — Materjał policyjny w sprawie morderstwa Rathenaua jest obszerny. — Wobec wielkiej liczby świadków, co przysparza dużo pracy, musiano komisję śledczą podzielić na dwie sekcje. — Panuje przekonanie, że morderców szukać należy w kołach niemiecko-ludowych.

Aresztowanie podejrzanych.

BORDEAUX, 26 czerwca (Pat) — Radjo. Donoszą z Berlina, że aresztowano 6 osób podejrzanych o współudział w morderstwie dokonanym na Rathenau.

BERLIN, 26 czerwca (AW). — W poniedziałek dokonano szeregu aresztowań w całej Rzeszy. Między innymi aresztowano w Hamburgu brata przypuszczalnego mordercy Erzbergera, Karola Tilessena, który jest również podejrzany o udział w zamachu na Scheidemana. Rysopis jednego z morderców Rathenau jest zupełnie identyczny z aresztowanym, który prawdopodobnie miał zamiar uciec do Danji.

BERLIN, 26 czerwca (A. W.)— W zamachu na Rathenaua brała również udział kobieta. Widziano ją w samochodzie, z którego padły strzały. Ubrana była w szary płaszcz i silnie zawoalowana.

Niesłychana zawziętość.

BERLIN, 26 czerwca. (AW). O bezprzykładnej bezwzględności pewnych kół niemieckich świadczy fakt, że matka Rathenau'a, 70-letnia staruszka i jego siostra otrzymują mnóstwo listów, które lżą pamięć zamordowanego. Krewnych Rathenau'a wzywano telefonicznie i dawano wyraz radości z powodu zamordowania „żydziaka", łącząc z tem obelżywe wyrażenia

Następcy Rathenau'a.

BERLIN, 26 czerwca (AW) Na następców Rathenau'a wysywani są b. minister spraw zagranicznych Simons i ambasador niemiecki w Rzymie Neurath.

Lloyd George o zabójstwie.

LONDYN, 26 czerwca. (Pat). Havas. Lloyd George wyraził swe oburzenie z powodu ohydnego mordu, popełnionego na Rathenau. Lloyd George oświadczył, że zamordowano go dlatego, że usiłował zawrzeć lepszy stosunek pomiędzy Niemcami a sprzymierzonymi. Premjer angielski, zalecając nadanie lidze narodów charakteru uniwersalności, oświadczył, że **w razie przedłożenia lidze narodów propozycji w sprawie przyjęcia Niemiec do ligi narodów, Anglja wypowie się za przyjęciem.**

Lloyd George oświadczył przytem, że **pragnąłby, aby Rosja, będąc odpowiednio moralnie przygotowaną, weszła również w skład ligi narodów.**

Reszta depesz na str. 7-ej

Czesław Ołtaszewski. 2)

Lloyd George

Metody działania na przeciwników. — Wyzyskanie reklamy. — Kozły ofiarne niepowodzeń. — Próby utworzenia partji „narodwej". — Przyjaciele i wrogowie Lloyd George'a. — Stosunek do Labour Party'

Lloyd George widzi sprzeciwy, które rodzą się w najgłębszych tajnikach mózgu swych przeciwników i odpowiada na nie przedtym, niż znajdą one swój wyraz. Zbija to z tropu najbardziej ostrożnych dyplomatów i jest czynnikiem, który wzbudza niedowierzanie.

Jeśli jest rzecz, której hołduje— to jest to zwycięstwo. Dążenie do sukcesów jest cechą właściwą wszystkim ludom, w szczególności zaś mężom stanu, ale Lloyd George do sukcesu odnosi się z pasją.

Skutkiem tego jest, że zbyt skoro przypisuje on sobie zwycięstwo, a chętnie innym przypisuje winy. Tak było podczas działań wojennych i tak jest w czasie pokoju.

Oto przykład: w swoim czasie bardzo popularne było hasło pomocy dla „bohaterów" zdemobilizowanych żołnierzy. Skarb w osobie dr. Addisona otrzymał dyspozycję nie żałowania pieniędzy na akcję. Niechaj leją się, jak woda. Gdy okazało się jednak, że finanse państwa nie pozwalają na to, że przeciągnięto strunkę i kierunek oszczędnościowy w administracji państwowej wziął górę (anti-waste), ściśnięto ramy pomocy i rzucono dr. Addisona na pastwę niezadowolenia opinji. Chodziło tylko o to, by Lloyd George pozostał cały, a inny padł kozłem ofiarnym.

Zupełnie tak samo było z lordem Montagu. Od długiego czasu — od lat całych, prowadził on swoistą politykę w Indjach, która wzbudziła w pewnych sferach niezadowolenie; ale Lloyd George ani razu nie zwrócił mu uwagi. Wystarczyło jednak, by mr. Montagu uczynił jeden błędny krok, który poruszył opinję, a już następnego dnia nie było go na urzędzie. Ale premjer został i tak umiał zakręcić się dokoła „interesu", iż nikt nie pisnął ani słowa przeciw niemu.

Z drugiej strony niema chyba nikogo, kto umiałby w tak nadzwyczajny sposób wyzyskać dla pochwał sukcesy zarówno swoje jak i swych kolegów w rządzie. Gdy Balfour zatryumfował na zjeździe w sprawie rozbrojenia w Waszyngtonie, Lloyd George szczerze i głośno sławił jego czyny. Lord Birkenhead i mr. Chamberlaine w ciągu kilku godzin załatwili sprawę irlandzką — Lloyd George uczynił z tego zwycięstwo historycznego znaczenia. Nic dziwnego, że taka metoda postępowania jedna Lloyd George'owi opinję niebardzo pochlebną. Brak mu angielskiej lojalności i wzbudza on zawsze cień nieufności.

Oto charakterystyka Lloyd Georg'a z punktu widzenia podmiotu samego. Nieuchwytny, śliski, bez zasad, zmienny, jednym słowem, prawdziwy polityk okresu przełomowego, tchnący jeszcze szkołą Metternicha, a jednak doskonale dostosowany do warunków chwili. Opinja angielska zdaje sobie świetnie sprawę — jak świadczy doskonała krytyka Permewana — z ogromnego odchylenia, który istnieje pomiędzy Lloyd George'm, a typem historycznym angielskiego męża stanu, tem nie mniej jednak ocenia jego genjusz i liczy się z nim i szanuje go nawet wtedy, gdy znajduje się w przeciwległym obozie politycznym.

Z dyplomatą tej co Lloyd George miary liczyć się musi nie tylko kraj, ale również i przedewszystkiem zagranica. Niejednokrotnie w prasie polskiej ze zdumieniem czyta się lekceważące Lloyd George'a artykuły i zdania.

Po jego zeszłorocznej majowej mowie w sprawie Górnego Śląska Lloyd George'a znienawidzono u nas i wyśmiano. Z okazji nieszczególnego zakończenia konferencji genueńskiej wśród kpin mówiono o jego ustąpieniu. Pozostał. I mało tego. Nawet wrogowie wróżą mu nadal świetną przyszłość.

W. Permewan stawia następujący horoskop przemysłowi wielkobrytańskiemu.

Obecnie jest jasne że Lloyd George pragnie stworzyć nową partję „narodową". Nie jest to nowa idea. Wszelkie koalicje nie trwają wiecznie, choć rząd unjonistyczny, konserwatywno - liberalny, trwał aż 9 lat. Konieczna jest nam partja o pewnym programie i pewnych celach, oparta na szerokich podstawach i spoista, którąby miała jednolite kierownictwo i jednego prowodyra, którąby murem umiała stanąć przeciw przeciwnikom. Czy można stworzyć partję taką pod przewodem Lloyd George'a. Pewien odłam ludzi silnie popiera tę myśl; lord Birkenhead i mr. Winston Churchill, przyczym każdy liczy w przyszłości na fotel premjera opróżniony po Lloyd George'u i każdy z nich jest całkiem pewien swego. Stanowisko Chamberlaina jest niezdecydowane: jest on dziś głową partji konserwatywnej — jeśli wogóle partja ta może mieć leadera i zapewnie zawachałby się przed opuszczeniem swego stanowiska, myśląc że jest to nieostrożne i niesumienne. Możnaby go jednak przekonać, że interes ojczyzny wymaga takiej ofiary.

Co do koalicyjnych liberałów, to ich przyszłość zapowiada się bardzo niewyraźnie. Macierzysta ich partja liberalna wyrzeka się ich oddawna, a konserwatyści spoglądają na nich nieżyczliwym okiem, pomnąc jak przez czas dłuższy piastowali oni mandaty rządowe, całkiem przez swą liczebność do tego nieuprawnieni. Problemat ich egzystencji w zarysach ogólnych podobny jest do kwestji personalnej Lloyd George'a. Mają oni bardzo mało szans powodzenia, chyba przyłączając się do nowej partji narodowej.

Jeśli jednak istnieją powyższe dane, sprzyjające rozwojowi takiego stronnictwa, to równie wiele momentów przemawia przeciw temu. Przedewszystkiem trzeba zaznaczyć, iż sprawa t. zw. zasad partyjnych nie posiada dziś już tego znaczenia, jakie posiadała dawniej. Wojna przepędziła na cztery wiatry wiele z tego, co dawniej nazywało się niewzruszonemi pryncypiami. Widzieliśmy np. unjonistów, którzy dawali niepodległość Irlandji i zapewniali samorząd Indjan.

Mimo to jednak, nie wolno lekceważyć usposobienia społecznego. Jeśli nawet partja unjonistyczna jest dziś poszarpana w kawały, wcale to nie świadczy o zaniku w Anglji konserwatywnych uczuć, ideałów, czy też przesądów, jako czynnych sił w polityce aktywnej. Konserwatyzm ma jeszcze w swym władaniu w Angiji tysiące najlepszych umysłów, o wiele więcej, aniżeli wynikałoby z wyliczeń, opartych na reprezentacji parlamentarnej. Myśl restauracji partji konserwatywnej, wolnej od wszelkich przymieszek radykalnych, jest tu bardzo rozpowszechniona. I z tym właśnie prądem nowa partja narodowa będzie musiała stoczyć walną bitwę. Czy Lloyd George i tu odniesie zwycięstwo — jest rzeczą nad wyraz wątpliwą.

Jeśli to mu się nie uda, to pozostają dwie inne drogi: unja z partją pracy (Labour Party), albo też powrót na dawny grunt ortodoksyjnych liberałów. Którą drogę premjer obierze?

W ostatnich czasach przywódcy stronnictwa robotniczego uczynili wielki krok w kierunku ugodowym. Spodziewają się oni, że niezadługo nabierze ono sił do władzy i zarzucają wiele z dawnych swych zasad rewolucyjnych, które nie będą mogły być praktycznie wcielone w życie. „Akcja bezpośrednia" wyszła już z mody. Czy jest rzeczą możliwą, by Lloyd George, odepchnięty przez torysów, znalazł ucieczkę w otwartych objęciach partji pracy? Wszystko wprawdzie jest możliwe, szczególnie w polityce, ale taki obrót rzeczy wydaje się nieprawdopodobny. Prąd upaństwowienia komunikacji i przemysłu jest przecie ciągle jeszcze kamieniem węgielnym Labour Party, a to jest ciężką do przełknięcia pigułką. Żołądek polityczny Lloyd George'a trawi bardzo wiele, ale czy jest tak silny, by mógł i tę dawkę zasymilować? Nie trzeba przytem zapominać, że przywódcy partyjni robotników wcale w gruncie rzeczy nie przewodzą. Clynes jest tylko muchą na wielkiem kole. W masie działają z powodzeniem ekstremiści, a tu droga dla Lloyd George'a jest zamknięta.

(dok. nast.)

Baczność, kłamstwa!

Pewnego wieczoru, gdy gospodyni moja była w teatrze, wśliznąłem się do kuchni, aby wreszcie zdobyć pewność.

I zdjąłem z półki wszystkie puszki, zdjąłem przykrywki i badawczo zajrzałem do wnętrza.

Było tam sześć puszek, które znam od dzieciństwa i o których wiem, że znajdują się w każdem gospodarstwie.

„Kasza" brzmiał napis na pierwszej z nich. Ale nie zawierała ona kaszy, natomiast zasuszoną gałązkę wanilji i kilka sznurków.

W drugiej puszce wcale nie było reklamowanego napisem cukru o nie; bobkowe liście i kilkadziesiąt ziarnek gorczycy ukazało się moim oczom.

W trzeciej znajdowała się cykorja zamiast kawy, w czwartej korki zamiast sago.

Za wszelką cenę marzyłem o zawarciu osobistej znajomości z mistycznem sago. Był to sen. — Puszka od sago nie zawierała sago. Żadne naczynie nie zawiera tego, co twierdzi etykieta. Makaron? Wykluczone! Kostki maggi i kilka blaszanych guzików ujrzało światło dzienne, a beczułka, przeznaczona na „Ryż", wypluła kilkanaście kawałków cynfolji.

Sago prawdopodobnie wogóle nie istnieje. Cynfolja nie jest ryżem. Blaszane guziki, to nie makaron. Wszystko oszustwo.

I takim jest człowiek.

Nosi okulary i wypielęgnowaną brodę, wygląda jak uczony i jak człowiek z pierwszorzędnem wychowaniem, — — a cóż się okazuje, gdy zdjąć przykrywkę i zajrzeć do wnętrza?

Zwyczajne bydle.

A wytworna dama z napisem: „Elegancki świat", jest napewno pusta, lub napełniona surrogatem.

Bądź bardzo ostrożny, kochanie, dopóki nie otworzysz naczyń ludzkich!

Jan Rimen.

Suggestja i magnetyzm na usługach Napoleona I-go.

—x—

Doktór Cabanès ogłasza w „Revue de Paris" źródłowy i ciekawy artykuł o sile suggestji u Napoleona I. Wszyscy, którzy znaleźli się w obecności cesarza, doznawali szczególnego uczucia, które objawiło się w skutkach rozmaicie, lecz wywowywało dwojakie wrażenie: albo Napoleon usidlał swym urokiem, albo udzielał tak silnych emocji, że obronić im się było niepodobna. Vandamme w 1815 roku rzekł do marszałka d'Ornano: „Mój kochany, ten szatański człowiek wywiera na mnie wpływ, z którego zdać sprawy sobie nie mogę. I to do tego stopnia, że ja który nie boję się ani Boga, ani djabła, gotów jestem drżeć jak dziecko, gdy się doń zbliżam". Jeden z generałów rosyjskich mówił o Napoleonie: „Jego prawdziwie demoniczna zdolność czytania w duszy przeciwnika, odgadywania tajnego biegu jego myśli i zamiarów, wyrobiła mu opinję niemal czarownika w oczach swoich i w oczach wrogów".

Napoleon zdawał sobie doskonale sprawę z właściwego sobie wpływu i potęgi uroku i dlatego grał na nim, jak skończony wirtuoz. Jak historyk Taine zauważył, była w nim mieszanina uniesienia i panowania nad sobą, posunięta do tego stopnia, że nie można było odróżnić, co w jego największych pasjach było mimowolne, a co udane. „Nieustanna troska o wywierane wrażenie, poczucie słowa, frazesu i pozy teatralnej". Dziennikarz Fantin des Odoards pisze: „jest w tem, „jak sądzę, rodzaj magnetycznego wpływu, który działa niezawodnie na ludzi, dopuszczonych do jego osoby". Jeśli okoliczności pomagały Napoleonowi w jego zdumiewającej karjerze, to więcej jeszcze pomogło mu panowanie nad sobą i siła suggestji. Rosyjski, generał, Dragomirow, twierdzi: „Napoleon stosował pewnego rodzaju oddziaływanie suggestją, które dzisiaj zalicza się do działu nauki. Robił to codziennie i na oczach wszystkich. Przemożny wpływ, jaki wywierał na swych żołnierzy, składał się z różnych elementów, lecz Napoleon sam zdradził ten swój sekret. Będąc na wyspie Elbie, mówił o tem pewnego razu z sir Neil Campbellem i twierdzi, że akcent słowa i dramatyczny gest przyczyniają się bardzo do wzbudzenia zapału wśród żołnierzy. I wspinając się na palce i wznosząc oczy ku niebu, krzyknął: „Orły w górę! Orły w górę!" Sir Campbell pisze: „Uderzyło mnie coś osobliwego w wyglądzie i w słowach Napoleona w czasie mej wizyty, a zwłaszcza podczas tej ostatniej sceny". Niewielu ludzi posiadało tak wybitne zdolności magnetyzera, jak Napoleon i nikt nie umiał lepiej przemawiać do wyobraźni. Dr. Cabanès utrzymuje, że cesarz mógł wpływać na wyobraźnie bardzo silnie, gdyż sam posiadał ją w wysokim stopniu. Odpychał on wszelkie niepowodzenia i otaczał się fikcjami. Sam zaślepiony, olśniewał drugich, a olśniewając ich—ujarzmiał. To olśnienie, rodzaj oczarowania jest podobne do tego, co psychjatrzy określają, jako suggestję na jawie. Jeszcze dziwniejszym jest wpływ, jaki ten niesłychany człowiek wywiera w sto lat po śmierci. Historycy i poeci dali się niejednokrotnie ślepo porwać tej zagadkowej sile atrakcji, jaką na wielbicieli i wrogów oddziaływa Napoleon z za grobu.

Z kraju.

—o—

Lwów.

(p) **Zamach morderczy na własnego syna.** Ubiegłej nocy, już nad ranem, zaalarmowany został posterunek policji państwowej na Jałowcu przez tamtejszych mieszkańców wieścią, że szewc tamtejszy Michał Stążko usiłował zamordować 30-letniego syna swego Karola i że poderżnął mu gardło. Komendant posterunku udał się na miejsce, gdzie stwierdził, co następuje:

Szewc Michał Stążko mieszkał razem ze swym synem Karolem i synową. Z powodu złego pożycia z synem, który wedle zeznań starego, miał być marnotrawcą, Michał Stążko cały swój, zresztą niewielki majątek zapisał córce, a syna wydziedziczył. Od tego czasu stosunek syna do ojca zmienił się w nienawiść, która wzrosła do tego stopnia, że ojciec — doprowadzony do rozpaczy — postanowił syna swego zgładzić.

W tym celu ubiegłej nocy Michał Stążko zakradł się do pokoju, zajmowanego przez młodych i kozikiem chciał mu poderżnąć gardło. Z powodu ciemności jednakże zadał cios nieodpowiedni, przecinając synowi wargi i brodę. Pod wpływem bólu młody Stążko zbudził się i wszczął hałas, na co zbiegli się sąsiedzi, którzy zawiadomili o zajściu policję.

Aresztowany Michał Stążko przyznał się do zbrodni, zaznaczywszy jednak, że nie miał zamiaru zamordować syna, a tylko chciał mu rozciąć wargi, by ten „nie mógł spożywać płodów jego pracy".

Stążko oddany został sądowi.

Ze świata.

—:—

! **Hojność Cziczerina.** Cziczerin pragnął widocznie zostawić po sobie miłe wspomnienie we Włoszech. Jak donoszą tamtejsze pisma, obdarzył przed wyjazdem naczelników policji, służbę policyjną i hotelową, drogocennemi podarunkami. Rozdał podobno olbrzymi zapas złotych i srebrnych papierośnic, opatrzonych herbem republiki sowieckiej, zaopatrzył włochów w świetne cygara rosyjskie, a każdy prawie strażnik graniczny poszczycić się dziś może fotografją Cziczerina, z własnoręcznym jego podpisem. Jednem słowem przewódca bolszewików występował jak reprezentant wielkiego i bogatego kraju, który widocznie ma jeszcze dość złota, gdy chodzi o obdarowywanie swych przyjaciół lub o zapłatę za wysługi. Niema go tylko na chleb dla głodnych w raju bolszewickim.

• ! **Horenda literackie.** Futuryści, którzy w oddawaniu różnych głosów natury przeszli wszystko, cokolwiek pod tym względem stworzono — nie zdziwią się jednak, jeśli zacytujemy za paryskim „Figarem" pewien bezpretensjonalny poemacik, pod którym mógłby się podpisać śmiało każdy szanujący się dadaista. Tytuł poematu brzmi: „Śpiew słowika". Autorem jest niejaki pan Puichene, sekretarz gminny Castelmoronu, około roku 1862. Podajemy część najcharakterystyczniejszą, mianowicie sam śpiew słowika:

„Słowik nucił w gąszczach wśród [nocy,
Spisałem tyle, ile w mojej mocy:
Tuj, tuj, tuj, pipit, tossit,
Ichpe, tuj, tuj, tuf, tuj, ric,
Ichpe, tszo, tszo, tszo, tszo,psit,
Ci, ci, ci, ci, tjo, racit,
Tszi, tszi, tjo, tjo, tjo, tjo, tiossi,
Olczi, olczi, Ha, la, la, la, la,
[la, la, ruic,
Tsorre, tsorre, tsorre, tsorrehi
Konio, trrrrrrrrrrrrict!

Gdyby nie dwa pierwsze rymy, t. zw. „częstochowskie", poemacik mógłby być arcydziełem poezji dadaistycznej. Szkoda.

Z dnia na dzień.

Nieprawdopodobny list.

Przyjaciel mój miał za kilka tygodni poślubić najmilsze dziewczę pod słońcem. Termin ślubu był już postanowiony, gdyż właśnie w tych dniach rodzice jego zdecydowali, że oddadzą mu mieszkanie, a sami wyprowadzą się na wieś.

I oto przed chwilą, ku wielkiemu swemu zdziwieniu, otrzymał pocztą list od tej, która wkrótce miała zostać jego żoną. List ten brzmiał jak następuje:

„Najdroższy! Wybacz mi, że piszę do Ciebie, zamiast Ci po wiedzieć ustnie to, co Ci mam do powiedzenia. Mianowicie pragnę Ci wyjawić pewną myśl, która mi przyszła do głowy; myśl może trochę głupią, ale nie pozbawioną słuszności.

Odwiedziłam dzisiaj mieszkanie, które Twoi szlachetni rodzice nam ofiarowali. — Gdy znalazłam się wśród tych wielkich i wspaniałych pokojów byłam — — jak Ci t... powiedzieć? — pod wrażeniem.

Lubię bardzo wygodę, a jednak uważam, że mieszkanie to jest dl... nas za duże, że zginiemy w niem, że to już nie będzie owo gniazd..., o którem kiedyś marzyliśmy. Jest tam dosyć miejsca dla dwuch rodzin, tembardziej, że rozkład pokojów w zupełności temu celo... wi odpowiada.

Jesteśmy bogaci, bardzo boga... ci, mój najdroższy. Opatrzność dała nam do rąk majątek. Nie je... steśmy temu winni i mamy praw... z niego korzystać. A jednak, gdy widzę się tak szczęśliwą, gdy po... myślę jak mi jest dobrze na świe... cie, wstyd mi się robi wobec tych tysięcy kobiet, które znajdują si... w biedzie.

Mieszkanie nasze, zmniejszon... o dwa pokoje, w zupełności nam wystarczy, i dopiero wówczas st... nie się dla nas prawdziwie miłym gniazdkiem. Czy zgadzasz się, a... byśmy zrezygnowali z dwuch po... kojów? Odpowiesz mi, że mamy za dużo mebli. Tem lepiej! Ume... blujemy wszystkie pokoje.

„Jak ci się podoba mój po... mysł?

„Wyobraź sobie, że siedzimy w naszym gniazdku, a obok zna... duje się drugie. Biedni zakochani którzy daremnie czekali chwili, a by móc się pobrać, gdyż nie miel... mieszkania, naraz otrzymują je. — Czy wyobrażasz sobie ich radoś... na wieść o tej niespodziance? Zda... je im się obojgu, że śnią jaką czarowną baśń.

„Oczywiście trzeba dobrze wybrać tę parę. Już ją widzę w wyobraźni.

On — porządny i pracowity robotnik. Ona—skromna pracownica sklepowa. Jakże długo męczą się i dręczą, czekając na mieszkanie!

„Tymczasem pewnego pogodnego dnia powiemy im: Pobierzcie się szybko. Weźcie połowę naszego mieszkania. Jedyne, co od was żądamy, to to, abyście szanowali nasze meble. Życie szczęśliwie!

„Znam Twoje złote serce i wiem, że zgodzisz się na to.

„Całuję Cię gorąco

Twoja

Narzeczona".

Ach.

Hanns Heinz Ewers. 5

Tajemna moc.

(Dalszy ciąg).

„Nigdy nie czyniła pani ludziom wyrzutów; ja, mogę chyba powiedzieć: my — nie znamy kobiety o większej szlachetności".

„Fredku!" — wtrąciła kobieta. Brzmiało to jak wyrzut.

„Jeszcze chwilę!" ciągnął dalej. „Muszę to powiedzieć, gdyż objaśnia doskonale niesłychane możliwości pani wpływu. Całkiem słusznie uważana jest pani, Marjo Stuyvesant, za najelegantszą kobietę naszego stulecia; pani ma więcej smaku estetycznego — i to we wszystkich kierunkach — niż najlepsi współcześni artyści. Pani wyjątkowe zdolności pisarskie i malarskie oceniają już oddawna wszyscy historycy sztuki i literatury. Naturalnemu czarowi i wdzięckowi pani osoby z trudnością może się człowiek oprzeć. O, proszę mi nie przerywać — skończę za chwilę, choć mógłbym godzinami śpiewać na pani chwałę. I jedno jeszcze muszę podkreślić, albowiem było to nawet dla nas wszystkich nadzwyczajną niespodzianką. Faktem jest, że pani, Marjo Stuyvesant, brnąc po kolana przez bagna grzechu i piekła występku, posiadasz jednak najczystszą duszę, jaka dzisiaj mieszka w jakiemkolwiek ze stworzeń ludzkich".

„Amen!" zakończyła kobieta. „Mam nadzieję, że rozdział ten został wreszcie zakończony!"

„Na pani życzenie!" podjął adwokat. „Ale zanim rozpoczniemy nowy musi nam pani przyznać, że i ten przestudjowaliśmy gruntownie, oddając pani zupełną sprawiedliwość. Zresztą i to wszystko, co obecnie widzimy, z trudnością przemawia na pani korzyść — służy bowiem w rezultacie tylko do objaśnienia niesłychanego fenomenu w postaci pani osoby. Panie dell'Greco, zechce pan przeczytać kilka wycinków, które pan wybrałeś w tych dniach z naszych aktów — trwałoby zbyt długo, gdybyśmy chcieli odczytać je w całości".

Porucznik marynarki, siedzący na szarym końcu z lewej strony stołu, zaczął:

„Wśród uczniów i uczennic monachijskiej akademji sztuk pięknych wybuchła w roku 1910 pewnego rodzaju epidemja — młodzi ludzie gromadnie stawali się eteryzmani. Cały szereg z pośród nich zginął marnie".

„Przepraszam!" przerwał trzystełczykowi Erwin Erhardt. „Chciałbym zwrócić się z zapytaniem do pani Stuyvesant — czy mogę liczyć, że odpowie mi na pytanie?"

„Naturalnie", potaknęła dama. „Co się tyczy tej epidemji — to oczywiście wie pani o niej. Mówią, że pani była przyczyną?"

Pani Marja wzruszyła ramiona. „Pijałam czasami eter, tak jak zresztą — czasami — używałam innych narkotyków. Jest bardzo prawdopodobne, że kilka z pośród młodych akademików było przy tem. Możliwem jest, że następnie sami zażywali eter i nakłaniali do tego innych".

„Posiadamy", kontynuował inżynier, „w naszych aktach cały szereg takich wypadków — i to, jak pani zaznaczyła, w odniesieniu do wszystkich narkotyków. Pani, Marjo Stuyvesant, nie byłaś nigdy ani alkoholiczką, ani morfinistką, kokainistką, nie przyzwyczajałaś się nigdy do muscarinu, mescalu, opjum, heroinu — czy jak się tam te wszystkie środki nazywają. Ale bardzo wielu ludzi, którzy widzieli się pani zażywa truciznę, lub słyszeli o tem z opowiadania, czy wreszcie tylko czytali o tem w pani książkach, zaczęło je zażywać, a z pośród nich wielu stało się nałogowcami. Niektórzy z nich zrujnowali swe życie, zmarli w domach zdrowia, skończyli samobójstwem. To, co dla pani było chwilową sensacją, dawało może godzinę rozrywki, dla wielu stawało się powolną śmiercią. Dzięki komu zaczął pan zażywać opjum, hrabio Thun?"

„Drogę wskazała mi książka łaskawej pani", odparł hrabia spokojnie. „Nie żałuję tego. Wiem, że nie jestem już właściwie człowiekiem w zwykłem znaczeniu tego słowa. Wiem, że pójdę do samego końca tą śmiertelną drogą — i znany mi jest gorzki, tragiczny koniec mego życia. A jednak: Nie żałuję tego — co się tyczy mnie osobiście, nie czynię jej wyrzutów.

Szara dama spojrzała nań, a głos jej brzmiał niemal dziękczynnie: „Co pan pali, hrabio?"

Hrabia Thun westchnął: „Coś strasznego — udaje mi się zdobywać tylko indyjskie preparaty — i to po bajecznych cenach".

„Tak też przypuszczałam", odparła pani Marja, — „dlatego pytałam. Mam tutaj najlepsze chińskie opium — poślę je do pańskiego pokoju, hrabio!" I wtrąciła śmiejąc się: „A może jest to usiłowanie przekupienia sędziego".

„Nie jesteśmy pani sędziami", rzekł dr. Löwenstein. „Istnieje tylko jeden człowiek, który ma prawo panią sądzić — i niebawem nastąpi dzień, w którym dowie się o nim. Proszę, zechce pan czytać dalej".

Pan dell'Greco sięgnął po inne arkusze:

„Oto są wycinki z dzienników i tygodników, z broszur i książek, traktujących o sztuce pani Marji Stuyvesant. Poruszają one ten temat we wszystkich tonacjach, mieniąc się tysiącami odcieni i barw, ale są sobie pod jednym względem podobne, a mianowicie, że podnoszą zdumiewający wpływ tej sztuki. I pod tym względem również, że ten wpływ jest najnieszczęśliwszym ze wszystkich, jakie artyści kiedykolwiek wywierali. Przez całe pokolenia — piszą — nie będzie się można pozbyć tej trucizny. Sztuka ta opłatuje tem, że z lekkiem szyderstwem występuje w światy, o których Schiller mówił, że bogowie łaskawie spowijają je w noc i strach, że opisuje te światy bez cienia grozy. Wszystko jest naturą, **nic nienaturalnem** — oto jest **dogmat** — i dlatego niema rzeczy anormalnych, perwersyjnych, **przeciw** naturze. Wszystko **to może być** bardzo piękne — i bywa **takiem** daleko częściej, **niż wszystko, co normalne**, codzienne. **A następnie**, jeśli jest piękne — **jest również** dobre. Nie da się **zaprzeczyć, że** w pismach pani Stuyvesant, **jak również** w jej szkicach, wszystko to rzeczywiście występuje w pięknej formie — to piękno jest do tego stopnia uchwytne, że trudno nie ulec jego wpływom. **Więc też** ludzie wszystkich krajów, a szczególnie młodzież, napawają się tą sztuką — piją ją pożądliwie, **odwracają się** ze wstrętem od dnia powszedniego i gubią się w labiryncie niecodzienności. Niestety jednak **perwersja** nie jest piękna sama przez się, a tylko w czarodziejskiej szacie tej sztuki, owa szata znajduje się w rękach błogosławionej artystki, lecz nigdy w rękach uwiedzionych tłumów. One pędzą za błędnym ognikiem, krzycząc radośnie staczają się w bagno; iż uda im się odnaleźć piękno, a giną w rezultacie w błocie i brudzie. Każdy dyrektor szkoły, każdy profesor uniwersytetu, każdy sędzia może zaświadczyć zgubne skutki, wywołane przez ten genre sztuki — jeżeli oczywiście sam nie jest nią gruntownie zakażony".

(Dal. ciąg nast.).

Łódź.

Z rady miejskiej.

—o—

Następne posiedzenie rady miejskiej odbędzie się dzisiaj o godz. 6-ej popoł. punktualnie w sali posiedzeń rady miejskiej, przy ulicy Pomorskiej Nr. 16.

Porządek dzienny przewiduje:

I. Komunikaty.

II. Wnioski:

a) magistratu w sprawie:

1) Zaciągnięcia pożyczki w kwocie mk. 300.000.000 na akcję aprowizacyjną (II uchwalenie).

2) Statutu o pobieraniu na rzecz kasy miejskiej w Łodzi podatku na prowadzenie w Łodzi powszechnego nauczania i szpitala.

3) Statutu o pobieraniu na rzecz kasy miejskiej w Łodzi podatku od lokali.

4) Statutu w przedmiocie 300 procentowego podatku od broni palnej, polowej oraz kart polowania na rzecz kasy miejskiej miasta Łodzi.

5) Statutu o podatku miejskim od obrotu.

6) Statutu o podatku miejskim od nieruchomości.

7) Subsydjum dla towarzystwa „Lokator".

8) Założenia II-ej miejskiej wypożyczalni książek dla dzieci.

9) Przejęcia spadku po ś. p. Herbście.

10) Utrzymania aresztu miejskiego.

11) Zorganizowania introligatorni miejskiej.

12) Wydzierżawienia przedsiębiorcy Becherowi gruntu miejskiego na urządzenie pasiarni gęsi.

13) Umowy o oddanie w dzierżawę gruntu miejskiego pod budowę i użytkowanie bocznicy kolejowej do huty szklanej „Goha" Szotlani i Birnbaum w Łodzi.

14) Statutu Sp. Akc. Kol. Elektr. Dojazdowej Łódź- Rokiciny- Tomaszów,

b) radnych:

1) r. Remiszewskiego i tow. o subsydjum na budowę drugiego domu techników we Lwowie,

2) r. Rapalskiego i tow. o ochronie i naprawie bruków i chodników,

3) r. Rosenblatta i tow. o zniesieniu przepisów, ograniczających czas uruchamiania motorów, pompujących wodę w posesjach prywatnych.

III. Referaty komisji skarbowej i do apr. ogólnych w sprawie:

1) Układania mostków przed nieruchomościami na rachunek właścicieli tychże (wniosek r. Helmana).

2) Złożenia na plenum rady miejskiej sprawozdania magistratu z tymczasowych pertraktacji w przedm. utworzenia nowego konsorcjum dla eksploatacji tramwajów miejskich.

3) Zwolnienia od podatku od widowisk, koncertów, zabaw i rozrywek:

a) imprez sportowych, urządzanych przez towarzystwa względnie stowarzyszenia sportowe,

b) wszelkiego rodzaju imprez, urządzanych przez związki zawodowe i robotnicze i instytucje oświatowe i społeczne (wniosek r. Rapalskiego),

4) otwarcia w Łodzi miejskiej średniej szkoły ogrodniczej (petycja M. Rozdolskiego, inspektora ogrodnictwa woj. łódzkiego),

5) przyznania delegacjom miejskim prawa kooptowania fachowców z pośród obywateli miasta (w zw. z właśc. przedłożeniem Mag.),

6) Zwolnienia od miejskiego podatku od widowisk. koncertów zabaw i rozrywek, wszelkich imprez, urządzanych przez łódzki oddział polskiego tow. czerwonego krzyża.

IV. Odpowiedź magistratu na interpelację r. Rapalskiego i tow. w sprawie zakupu kamienia polnego.

V. Sprawozdanie komisji specjalnej rewizyjnej z działalności gazowni miejskiej.

Sprawy robotnicze.

—o—

Zebranie robotników przemysłu spożywczego.

Onegdaj w lokalu okręgowej komisji związków zawodowych, ul. Dzielna 50, odbyło się ogólne zebranie związku zawodow. przem. spożywczego, na którem obradowano w sprawach akcji ekonomicznej warunków pracy i płacy, urlopów i bezrobocia.

Pierwszy zabrał głos p. Komorowski, który wyjaśnił zebranym przebieg i rezultaty ostatniej akcji zarobkowej, wskazując, że większa **część piekarń, która płaciła 40 proc. podwyżki, ostatnio zaczęła masowo redukować podwyżkę do 20 proc.,** a to dlatego, że polscy i żydowscy robotnicy podczas ostatniej akcji nie występowali solidarnie i żydzi musieli zawrzeć umowę tylko na 20 proc. podwyżki.

Taki stan rzeczy, według mówcy, nie może być nadal tolerowanym i powinna być wszczęta **akcja celem ujednostajnienia płac we wszystkich piekarniach.**

Po przemówieniu zgromadzeni przyjmują rezolucję, nawołującą zarząd do powzięcia kroków, celem uregulowania cennika podług warunków, jakie będą rezultatem obecnych pertraktacji w sprawie żądań podwyżki w przemyśle włókienniczym.

Następnie p. Komorowski referował sprawę organizacji ruchu piekarskiego w całej Polsce. W dyskusji **krytykowali mówcy bardzo ostro zarząd główny,** który zamiast organizować oddziały na prowincji, prowadzi wśród robotników walkę międzyklasową.

W sprawie urlopów referent wyjaśnił zebranym, że wedle uchwały sejmowej, umowa zbiorowa jest w mocy i że urlopy tam omawiane są obowiązujące.

Dłuższą dyskusję wywołuje sprawa bezrobocia. Referent p. Komorowski w dłuższem przemówieniu wyjaśnił zebranym, że **w przemyśle piekarskim panuje kryzys** i że wśród związkowców jest wielu bezrobotnych. Mówca wskazywał, że czynnikiem tego bezrobocia są przedsiębiorcy, którzy prowokacyjnie **bojkotują członków związku przez masowe wydalanie ich** i przyjmowanie do pracy niezwiązkowych pracowników. Pracodawcy łamią warunki, wyznaczane przez związek, kontynuując zamach na 8-godzinny dzień pracy i ustawę o ochronie pracy dziennej.

Po dyskusji w tej sprawie postanowiono jednomyślnie prowadzić energiczną walkę przeciw tym zamachom i w pierwszym rzędzie **postanowiono niezwłocznie rozpocząć zamykanie piekarń,** w myśl ustawy min. zdrowia i uchwały rady miejskiej z dnia 30 czerwca 1919 r.

Następnie protestowano przeciw dodatkowym rozporządzeniom min. pracy, iż przedsiębiorcom i ich rodzinom wolno pracować w nocy i przeciw temu, że inspektor III-go okręgu wydaje na zasadzie tego rozporządzenia zezwolenia.

Postanowiono zwrócić się w tej sprawie do ministerstwa pracy i do posłów robotniczych w sejmie celem interpelowania na rzecz pracy dziennej robotników piekarskich. (bip)

Wiadomości bieżące.

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym.

Chłodniej, miejscami przelotne opady, silniejsze wiatry zachodnie.

Niż barometr. przesuwa się powoli przez Szwecję i Norwegję w kierunku wschodnim, natomiast wyż leżący nad Hiszpanją sięga aż do południowych Niemiec. Temperatura popołudniu w Polsce wahała się między 18 a 24 stop. (Poznań 18, Łódź 19, Warszawa 22, Lwów 24 st.). Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 25 st., najniższa 15 stop.

Handel sklepowy w święta.

Komendant policji państwowej na miasto Łódź, podaje do wiadomości, że wszystkie sklepy w m. Łodzi w niedzielę i święta winny być całkowicie zamknięte z wyjątkiem mleczarń i kwiaciarń, którę w dni wyżej wymienione mogą być otwarte przez trzy godziny, t. j. do godz. 10 rano.

Winni nieprzestrzegania powyższego będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

W sprawie zezwoleń na ustawianie kotłów.

Ponieważ często zdarza się, że podania o zezwolenie na ustawianie kotłów składane są także w starostwach, z powodu czego załatwianie takich pozwoleń trwa czas dłuższy, niekiedy nawet miesiąc, departament przemysłowy ministerstwa przemysłu i handlu polecił podać do wiadomości starostwom, aby wyżej wymienionych podań nie przyjmowały. Wydawanie odnośnych zezwoleń leży w kompetencji i urzędów wojewódzkich, jako władz drugiej instancji, którym załatwianie tych spraw zostało prawem przekazane. (bip).

Żądania pracowników poczt i telegrafów.

Pracownicy poczt i telegrafów wystawili nowe żądania. Żądają oni aby najniższa pensja wynosiła 60,000 mk. miesięcznie, zaś otrzymujący dotychczas 75,000 mk. miesięcznie otrzymać dodatek w wysokości 15,000 mk. (bip.).

Zgierscy maturzyści.

Państwową szkołę kupiecką w Zgierzu ukończyli w r. b.: Anbecki Stanisław, Balaban Leopold, Brodalka Mieczysław, Gibki Zenon, Gazewski Stanisław, Gallus Jan, Kazmierski Jan, Kazimierczak Feliks, Konczarek Józef, Kwiatkowski Jerzy, Kuc Laturnin, Kempczyński Adolf, Kolodziejczak Józef, Leidigkeit Jan, Marczak Henryk, Misiak Eugenjusz, Ostrowski Bolesław, Pietrzak Stanisław, Perka Jan, Raczkowski Lucjan, Rozgnórski Bronisław (z odznaczeniem), Srybrnik Mojżesz, Szwarc Artur (z odznaczeniem), Siebocki Stefan, Stanisławski Jan, Szabkowski Apolonjusz, Wieczorek Roman, Wolski Władysław, Walczak Antoni, Wiśniewski Stanisław.

O zatrudnienie internowanych.

Niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę władz miarodajnych na konieczność zatrudnienia osób, znajdujących się w obozach internowanych aby dać możność internowanym zarabiać na swe utrzymanie i w ten sposób zmniejszyć wydatki skarbu polskiego, związane z utrzymaniem obozów.

Jak się dowiadujemy, władze odnośne zwróciły się do ministerjum skarbu z wnioskiem o wyjednanie odpowiedniego kredytu na uruchomienie w obozach internowanych pracowników, w których mogliby internowani znaleźć zajęcie.

Inicjatywa powyższa władz, mających bezpośredni nadzór nad obozami internowanych, jako zupełnie racjonalna i celowa, winna być, zdaniem naszem, urzeczywistniona możliwie najprędzej. Dlatego też sądzimy, że ministerjum skarbu nie odmówi słusznych kredytów.

Nowy komendant policji.

W dniu wczorajszym objął komendę policji naszego miasta nowy komendant, podinspektor policji Aleksander Roszkowski, dotychczasowy komendant policji m. Lublina.

Komendant Roszkowski urodzony w Warszawie 1885 roku, rozpoczął służbę bezpieczeństwa publicznego 1915 r. w straży obywatelskiej m. Wilna, a następnie w policji miejskiej m. Warszawy, skąd w listopadzie 1918 r., po rozbrojeniu okupantów, delegowany został do zorganizowania policji w powiecie radzyńskim na Podlasiu, poczem przeniesiony został na komendanta policji powiatu włocławskiego, a następnie na takież stanowisko w powiecie warszawskim. Następnie komendantowi Roszkowskiemu powierzono komendę policji m. Lublina, skąd został przeniesiony z awansem na stanowisko komendanta policji m. Łodzi. (b).

Terror.

Luta Lubiecki (Północna 14) oraz Gersz Anczelewicz (Dolna 10, Bałuty) siłą uniemożliwiali korzystanie z zakładów kąpielowych przy ulicy Zachodniej 38, przybywającym tam gościom. W sprawie tej, policja spisała protokuł. (bip.).

Koncerty filharmonji łódzkiej.

Najbliższy poranek ludowy pod egidą kom. kulturalno-oświatowej przy magistracie m. Łodzi odbędzie się w parku miejskim imienia Staszica w czwartek, dnia 29 b. m. Początek o godzinie 12 ej w południe. Dyryguje Teodor Ryder. Jako solista wystąpi koncertmistrz p. Karol Żelazo.

Kryminalistyka.

Odważny napastnik. Do zamieszkałego przy ul. Przędzalnianej 67, Bernarda Ankludowicza podczas nieobecności właściciela mieszkania wdarł się jakiś nieznajomy mu mężczyzna, który zamknąwszy za sobą drzwi zażądał od obecnej w mieszkaniu 14-letniej dziewczynki wydania pieniędzy i ubrania. Gdy napastowana wszczęła alarm osobnik ów uderzył ją w twarz i zbiegł.

Tragiczny koniec wesołej zabawy. Onegdaj odbywała się zabawa ogrodowa w Helenówku. Nagle między gośćmi wynikła kłótnia a następnie bójka, w trakcie której Józef Kowczelicz ugodzony został bagnetem w serce, skutkiem czego zmarł po upływie kilku minut. Zbrodniarza dotychczas nie wykryto. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz sądowo-lekarskich.

Defloracja. Zam. przy ul. Aleksandrowskiej 15 Motel Rzepkowicz, zwabił 10-letnią G. Ch., zamieszkałą w tym samym domu. Młodocianego przestępcę osadzono pod kluczem, sprawę zaś skierowano do prokuratora. (bip).

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
27 czerwca 1922 r

Powrót Rosji do systemu kapitalistycznego.

W artykule p. t. „Nowa polityka gospodarcza Rosji" daje nam dr. E. Tuckner, członek rady instytutu gospodarczego Europy wschodniej w Wrocławiu, przegląd nowej polityki gospodarczej Rosji sowieckiej, bądź to już urzeczywistnionej, bądź też zapoczątkowanej dopiero.

Z zasadniczem zwolnieniem handlu prywatnego od nadzoru sowieckiego zwiększa się z każdym dniem liczba nowopowstających, dotychczas upadłych instytucji, które uważano już za przepadłe razem z rzekomo pokonanym kapitalizmem.

Wskrzeszenie wymiany towarów, czyli zwolnienie międzypaństwowego handlu wolnego, miało już ten skutek dodatni, że zniesiono tam przymusową rekwizycję artykułów spożywczych pozostałych po wyznaczeniu kontyngensu konsumcyjnego na rzecz państwa, zastępując nowym podatkiem w formie artykułów spożywczych w naturze.

Dawnym właścicielom instytucji później upaństwowionych zwrócone zostały niektóre prawa ich, dawniej im odebrane, aby umożliwić wymianę towarów między miastem a wsią.

Władza sowiecka oświadczyła też, że odtąd zwalnia się z obowiązku dostarczania dla ludności miejskiej artykułów spożywczych i pierwszej potrzeby. Oświadczyła też, że zwalnia przemysł drobny i domowy dla tego, aby ożywić znów obumarłe gałęzie przemysłowe. Skutkiem tego obecnie wypuszcza się w dzierżawę zainteresowanym wiele małych i średnich zakładów przemysłowych dawniej upaństwowionych. To samo ma również nastąpić z wielkimi zakładami przemysłowymi, które przeważnie wydzierżawiane być mają cudzoziemcom.

Jednym z głównych warunków władzy sowieckiej, przy tego rodzaju udzielaniu koncesji jest: tymczasowy udział władzy w produktach wytworzonych.

Towarzystwa mieszane, z udziałem rządu w kapitale zakładowym i zarządzie, mają już wkrótce powstać.

Pewna część przemysłu wielkiego zostaje w rękach państwa, lecz administracja tych zakładów, która dotychczas była skoncentrowana, obecnie zorganizowana zostanie w sposób nowy.

Wszystkie zakłady przemysłowe segregowane w specjalne branże, i ze względów terytorjalnych zgrupowane zostaną w trusty.

Dla robotników będą ustanowione nowe taryfy płac. System akordowy znów odegra tu wielką rolę. Myślą też o zaprowadzeniu systemu kolektywnego zaprowiantowania robotników, podług którego suma należności częścią w naturze a częścią pieniędzmi będzie wypłacaną.

W podziale tym rządzą się pewnym ustanowionym regulaminem.

Dawny zamiar zupełnego zniesienia pieniędzy ustąpił miejsce nowemu kierunkowi politycznemu, mianowicie: stabilizacji wartości pieniężnej i podniesieniu kursu waluty.

Srodki praktyczne ku temu przedsięwzięte są następujące: uregulowanie budżetu, zaprowadzenie nowych podatków, podniesienie upadłych instytucji kredytowych, a szczególniej banku państwa i zaprowadzenie znów opłat za korzystanie z instytucji państwowych (poczta, telegraf i transporty). Obok tego zaprowadzi też rząd sowiecki zmiany w ustawie agrarnej.

Grunta zostają wprawdzie nadal unarodowione, ale gminy mają prawo albo uprawiać grunta na rzecz wspólną całej gminy, albo też przyjąć system dworski.

Rozstrzygnięcie tych kwestji pozostawione jest gminom.

Gospodarstwa państwowe mają być zlikwidowywane i oddawane w dzierżawę. Najemna praca rolna jest znów dozwolona. Wreszcie zamierza się zaprowadzić na nowo obowiązujące obszerne prawo cywilne w zakresie własności.

t. z.

Stan przemysłu w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Stan przemysłu w Zagłębiu, wykazuje z miesiąca na miesiąc coraz to większy rozwój, a wzmożona produkcja we wszystkich gałęziach tutejszego wielkiego przemysłu może w krótkim czasie dojść do przedwojennego stanu.

I tak, przemysł metalowy wykazuje przedewszystkiem wzrost produkcji, którą można tłumaczyć, po pierwsze, wzmożonym ruchem budowlanym, po drugie, wielki przemysł metalowy na Górnym Slązku tak dalece był i jest zarzucony obstalunkami z państwa niemieckiego, że nie może nadążyć z produkcją i ten brak konkurencji nadzwyczajnie dobrze wpływa na nasz przemysł metalowy, który może pełną parą produkować i pokrywać wewnętrzne zapotrzebowanie.

Jakie jednak będą konjunktury w najbliższej przyszłości, to narazie nie da się przewidzieć, w każdym razie potęga przemysłu metalowego na Górnym Slązku, jest tak wielka, że konkurencja z nią będzie bardzo ciężka.

Przemysł włókienniczy Zagłębia Dąbrowskiego również powiększył swoją produkcję, a to dzięki temu, że obecnie odbywa się nieoficjalny handel wymienny na pograniczu z Rosją, oraz, że ma duże zapotrzebowanie manufaktury na Bałkanie. Stwierdzić jednak należy, że handel ten nie jest stałym i pewnym, a przemysł włókienniczy jest ciągle narażony na niespodzianki.

Najlepiej natomiast przedstawia się przemysł węglowy, który nietylko, że pracuje z produkcją przedwojenną, lecz nawet nie jest w stanie pokryć wewnętrznego zapotrzebowania.

Zycie gospodarcze Czechosłowacji.

Zainteresowanie dla sprawy odbudowy Rosji.

Organ przemysłowców liberalnych „Tribuna", dowodzi na zasadzie danych statystycznych, dotyczących wwozu i wywozu rosyjskiego, konieczności wzięcia przez Czechosłowację natychmiastowego udziału w sprawie ekonomicznego odrodzenia Rosji, a specjalnie w dziedzinie rolnictwa, tak żeby Rosja mogła wywozić do Europy zboże, konopie, len i surowce a kupować wzamian maszyny i produkty przemysłu włókienniczego i chemicznego.

Rok bieżący—pisze dziennik—grozi całemu gospodarstwu wszechświatowemu, a specjalnie Czechosłowacj, olbrzymim kryzysem przemysłowym.

Miljony robotników mogą pozostać bez pracy, staną warsztaty pracy większości fabryk Anglji, Włoch, Czechosłowacji i gospodarstwa narodowe poniosą olbrzymie straty. Rozstrzygnięcie kwestji rosyjskiej w znaczeniu czynnej pomocy i udziału Europy w sprawie odbudowy gospodarstwa rosyjskiego ściśle jest związane ze sprawą usunięcia kryzysu gospodarstwa wszechświatowego.

Uchwały konferencji genueńskiej powinny przyspieszyć proces uzdrowienia gospodarstwa wszeświatowego i usunąć przeszkody zasadnicze. Praktyczne wyniki konferencji zależne będą od tego w jakim stopniu i jak szybko pomoże zachód gospodarstwu rosyjskiemu.

Czechosłowacja bardzo interesuje się tą sprawą, ponieważ przyszłość Czechosłowacji leży na wschodzie i pożądanem jest w interesach republiki, aby Rosja stała się jaknajprędzej potężnem państwem.

Wwóz do Austrji.

W ciągu pierwszego kwartału b. r. Czechosłowacja wwiozła do Austrji 17,4 milj. centn. różnych towarów, gdy w tymże okresie r. z.—16,1 milj. centn.; w tym samym czasie wywieziono z Austrji do Czechosłowacji 5,9 milj. centn. w pierwszym kwartale roku bież., gdy w pierwszym kwartale r. z.—3,8 miljonów centn.

Pierwsze miejsce w wwozie austrjackim zajmuje Czechosłowacja 40,1 procent, następnie Niemcy 36,2 proc.

W wywozie z Austrji pierwsze miejsce zajmują Włochy 23,6 proc., Niemcy—22,7 proc., Węgry 12,7 proc. i Czechosłowacja—8,6 proc.

Bezrobocie.

Podług statystyki ministerjum opieki społecznej, w Czechosłowacji otrzymało wsparcie 30,000 bezrobotnych.

Przemysł i handel polski.

[] **Transport drzewa z Rosji.** Jak się dowiadujemy, poselstwo rosyjskie wystąpiło do władz polskich z prośbą o udzielenie pozwolenia na przepuszczenie przez Polskę tranzytem na zachód 200 tratew z drzewem, z których pewna ilość ma pozostać w Polsce.

[] **Nasz handel zagraniczny w r. 1921.** Główny urząd statystyczny wydał między innemi wykaz obrotów naszego handlu zagranicznego z ostatnich czterech miesięcy 1921 r. Ponieważ jednocześnie obok grudnia zjawiła się kolumna, obejmująca wyniki całego roku, przeto materjał liczbowy, zawarty w tym zeszycie nabiera dużego znaczenia.

W ubiegłym roku jeszcze nie opracowywano wartości dokonanych obrotów, materjał więc statystyczny przedstawia nasz handel zagraniczny wyłącznie ilościowo. ale i w ten sposób przedstawiony wynik roczny zawiera cenny materjał dla kupca, ekonomisty i dla każdego myślącego człowieka, gdyż jest to handel Rzeczypospolitej z pierwszego roku, względnie spokojnego.

Rozumie się, że przy ryczałtowych obliczeniach należy wyłączyć przywóz węgla górnośląskiego, który wagowo stanowi prawie trzy czwarte całego przywozu państwa.

Wynik, pozornie ujemny, przy głębszem wniknięciu, wskazuje pewne rysy wręcz pocieszające (wywóz mebli, nasion polnych, chmielu), a w każdym razie przypuszczenia o naszym jakoby rozpaczliwym wyniku handlu w 1921 r., w tym suchym materjale statystycznym wcale nie znajdują podstawy.

[] **Francja a targi wschodnie.** Dnia 23 b. m. w Paryżu odbyło się zebranie przedstawicieli handlu francuskiego pod przewodnictwem dyrektora tego urzędu. Zajmowano się sprawą udziału Francji w „targach wschodnich" we Lwowie. W przemówieniach zwracano uwagę na to, że dzięki ratyfikacji polsko-francuskiego układu handlowego, handel francuski ma wielkie widoki powodzenia w Polsce. Postanowiono zorganizować wybitny udział handlu francuskiego w „targach wschodnich", przesłać do wszystkich izb handlowych odezwę, wzywającą kupców do licznego udziału w „targach" ze względu na to, że liczne artykuły, których dowóz dawniej był wzbroniony, obecnie mogą być wywożone do Polski.

Kronika ekonomiczna.

* **Duńska rada przemysłowa** zajmowała się sprawą stemplowania towarów, importowanych do Danji, w celu oznaczenia ich pochodzenia. Decyzję pozostawiono ministrowi handlu, który może zarządzić stemplowanie, względnie odznaczanie w inny sposób, towarów, przywożonych do Danji.

* **Bank Leśny w Wilnie.** W sierpniu r. b. będzie otwarty Bank Leśny, Sp. Akc. z kap. zakł. 300 miljonów mk. Na najbliższem zebraniu akcjonarjuszy będzie wysunięty wniosek o podwyższenie kapitału do 500 miljonów mk. Bank będzie finansował handel drzewem i przetworami przemysłu drzewnego. Głównym akcjonarjuszem jest Wileński Związek Właścicieli Lasów.

* **Koszty utrzymania w Wiedniu** wzrosły w ciągu ostatniego miesiąca o 71 proc.

* **Bank Austrjacko-Polski** powstaje w Wiedniu z kapitałem zakładowym 400 miljonów kor. a. Na czele grupy polskiej stoi dr. Leon Biliński, b. min. Skarbu, ze strony austrjackiej — bank wiedeński „Robert Goldschmidt et Co". Bank austrjacko-polski będzie miał na celu rozwój stosunków gospodarczych polsko - austrjakich.

Finanse.

Przekazy pocztowe na G. Slązku.

Jak się dowiadujemy, obrót pieniężny za pomocą przekazów pocztowych i telegraficznych oraz obrót przesyłek pocztowych za pobraniem wewnątrz polskiego Górnego Slązka odbywać się będzie na podstawie przepisów niemieckich, natomiast obroty powyższe z innemi dzielnicami Polski są na razie wzbronione i będą wprowadzone na mocy zarządzeń późniejszych.

Rynek pieniężny.

Giełda warszawska.

W dniu wczorajszym na zebraniu giełdowym tendencja dla walut i dewiz spokojna. Kursy zniżkowe:

W dziedzinie papierów dywidendowych i publicznych ruch mały. Kursy bez zmian.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 4515—4600—4575
Dolary kanad. 4485
Franki fr. 589.
Marki niem. 12.95

Czeki i wpłaty.

Belgja 367—367.50
Berlin 12.80
Gdańsk 12.80.
Londyn 19170—20050.
Nowy Jork —4575.
Drobne dolary 4535
Paryż 390.
Praga 88.
Szwajcarja 862.
Wiedeń 25.38
Włochy 215.75

Listy zastawne.

Miljonówka 1490—1485.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 240—230.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 58.75
5 procen. obl. m. Warszawy 215.
5 proc. poż. przezorn. 88.

Akcje.

Bank Dyskontowy 5250.
Bank Kred. Warsz. 5300—5400
Bank Zachodni 5625—5650.
„Częstocice" 55000
Cukier 46000.
Drzewo 1650
War. tow. kopalń węgla 7600—8100
Lilpop 3985.
Ostrowiec 8375—8350.
Zieliński 1900
Rudzki 2575.
Starachowice 6200.
Zyrardów 80000
Borkowski 1350.
Modrzejewski 1825.
Bracia Jabłkowscy 1825
Zegluga 1850
Polska nafta 1935

Cedula giełdy pieniężnej w Łodzi.

Łódź, 26 czerwca.

Dolary St. Zjednoczonych (got.) — w płaceniu 4580, w żądaniu 4590.

Dolary St. Zjedn. (czeki) w płaceniu 4555, w żądaniu 4595.

Franki belg. (czeki) — w płac. 366, w żądaniu 369.—.

Franki franc. (got.). — w płac. 388, w żądaniu 391.

Franki franc. (czeki) — w płac. 389, w żądaniu 392.

Funty angielskie (got.) — w płaceniu 19900, w żądaniu 20000.

Funty angielskie (czeki)— w płaceniu 19950, w żądaniu 20150.

Kor. austr. (czeki) — w płac. 0.25, w żądaniu 0.28.

Kor. czeskie (czeki) — w płac. 88, w żądaniu 89.

Marki niemieckie (got.) — w płaceniu 12.90, w żądaniu 13.25.

Marki niemieckie (czeki) — w płaceniu 12.60, w żądaniu 13.00.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi — w płac. —, w żąd. 200.

4 i pół proc. listy zast. m. Łodzi — w płac. —, w żądaniu 190.

6 proc. obligacje m. Łodzi — w płaceniu —, w żądaniu 66.

Miljonówka w pl. —, w żąd. 1500.

Czarna giełda w Łodzi.

Wczorajsze notowania na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi, wskazywały tendencję słabą. Obroty były skąpe.

Kursy kształtowały się następująco:
Dolary 4525—4550.
Funty 19500.
Franki franc. 385.
Franki belg. 360.
Franki szwajc. 875.
Marki niem. 13—13.10.
Kor. austr. 0.30.
Korony czeskie 90—88.
Liry 225—217.
Leje rum. 27.
Miljonówki 1500.
Wiedeń czeki 0.30.
Berlin czeki 12.95.

Z czarnej giełdy warszawskiej.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:
Dolary 4550.
Marki niem. 13.
Franki fran. 385.
Funty 20000.
Ruble złote 229000.
Ruble srebrne 1550.
Bilon srebrny 720.

Z giełdy gdańskiej.

GDANSK, 26 czerwca.
Marka polska 7.70.
Przekazy na Warszawę 7.65.
Dolary 360.
Tendencja mocniejsza.

GDANSK, 27 czerwca. — (Tel. wł. „Gł. Polsk.). Przy zamknięciu giełdy gdańskiej notowano:
Marka polska 7.65—7.70.
Dolary 359—360.
Funty szterlingi 1530—1540.
Franki franc. 29.40—29.60.
Guldeny holend. 134.25—134.75.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

BERLIN, 27 czerwca. (T. wł. „G. P.")
Marki polskie 765—770.
Dolary 365—367.
Funty 1530—1540.
Franki franc. 29.40—29.60.
Guldeny hol. 134.25—134.75.

Wpływ z daniny.

WARSZAWA, 26 czerwca. (Pat). Ministerstwo skarbu podaje do wiadomości, że do 15 czerwca b. r. **wpłynęło daniny 57,720,053 marek,** t. j. 72 proc. kwoty preliminowanej.

Manifest kanclerza Rzeszy.

BERLIN, 26 czerwca. Manifest odczytany w Reichstagu przez kanclerza Rzeszy Wirtha brzmi w ogólnych zarysach jak następuje:

Morderstwo dokonane na ministrze spraw zagranicznych Rathenau'ie uwydatniło jaskrawo niebezpieczne skutki zatargu wewnętrzno-politycznego w Niemczech. Wezwanie do zaprzestania sporów partyjnych i zjednoczenia wszystkich sił narodu celem podniesienia się w trudnem położeniu obecnem przebrzmiało bez echa. Bezecnym zbrodniarzom, którzy podburzają naród przeciw istniejącej obecnie formie państwowej Rzeszy, coraz więcej ludzi daje posłuch, pozwalając popchnąć się do popełniania morderstw. Morderstwo dokonane na Rathenau'ie było tylko jednem ogniwem łańcucha przygotowanych oddawna zamachów na republikę.

Najpierw miano usunąć przywódców republiki a potem i ją samą. W walce przeciw takim zbrodniarzom należy postępować energicznie. Wobec tego gabinet Rzeszy zaproponował prezydentowi Rzeszy, by skorzystał z uprawnień przysługujących mu na podstawie konstytucji i wydał nadzwyczajne zarządzenia dla obrony republiki przed organizacjami morderczemi zagrażającemi przedstawicielom państwa. Rząd natychmiast wydał zarządzenia celem niedopuszczenia do tej roboty destrukcyjnej, która podkopuje podstawy państwa. Rząd oczekuje, że cały naród poprze jego dążenia i apeluje do obywateli, by zjednoczyli się dla obrony republiki.

Ustawa o ochronie republiki.

BERLIN, 26 czerwca (A. W.)— Projekt ustawy o ochronie republiki miał być przedmiotem narad poniedziałkowego wieczornego posiedzenia gabinetu. Jest on już opracowany przez komisję międzyministerjalną. Dla przyjęcia projektu ustawy, przedstawiającej się jako zmiana konstytucji, potrzebna jest większość dwuch trzecich głosów.

BERLIN, 26 czerwca (A. W.)— Rozporządzenie prezydjum Rzeszy o ochronie ustroju republikańskiego weszło już w życie. Rządy Bawarji i Wirtenbergji oświadczyły, że narazie nie widzą potrzeby zarządzeń wyjątkowych, wobec spokoju, panującego w tych krajach.

Żądania dymisji Kesslera.

BERLIN, 26 czarwca (AW) — Rząd saski wniósł do rady Rzeszy żądanie natychmiastowej dymisii ministra obrony krajowej, demokraty Kesslera.

Udział socjal-demokratów w rządzie.

BERLIN, 26 czerwca (PAT) — Socjal-demokraci poważną większością głosów postanowili pod pewnymi warunkami wziąć udział rządzie.

Wyrazy współczucia.

BERLIN, 26 czerwca. (Pat). W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego przybyli do urzędu spraw zagranicznych przedstawiciele tutejszego świata dyplomatycznego w celu wyrażenia współczucia z powodu morderstwa, popełnionego na Rathenau.

Wyniki wyborów w Irlandji.

DUBLIN, 26 czerwca. (Pat). Havas. Szczegółowe wyniki wyborów w Irlandji przedstawiają się w następujący sposób: partja koalicyjna, głosująca za traktatem, uzyskała 58 mandatów, partja republikańska, przeciwna traktatowi, 36 mandatów, partja pracy 17 mandatów, agrarjusze (niezależni) 17 mandatów. 17 pozostałych mandatów sprzyja traktatowi.

Schanzer w Londynie.

LONDYN, 26 czerwca. (Pat). Havas. Przybył tu minister Schanzer. Pomiędzy sprawami, które będą omawiane w czasie dyskusji między Szanzerem a Lloyd Georgem pisma wymieniają sprawę finansów austrjackich, stosunku Austrji do Niemiec oraz sprawę przyjęcia Niemiec do ligi narodów.

LEAFILD, 26 czerwca. (Pat). Radjo. Dzienniki londyńskie podkreślają znaczenie wizyty Schanzera w Londynie. Wizyta nabiera tem większego znaczenia, że Schanzer przybył do Londynu w towarzystwie rzeczoznawców do spraw ekonomicznych.

Przeciwko uznaniu sowietów.

CINCINNATI, 26 czerwca. (Pat). Havas. Amerykański związek pracy uchwalił rezolucję, odmawiającą uznania rządu sowietów.

Pogrzeb marszałka Wilsona.

LEAFIELD, 26 czerwca (Pat) — Pomimo ulewnego deszczu olbrzymie tłumy wzięły udział w odprowadzeniu zwłok marszałka Wilsona. W orszaku pogrzebowym szli między innymi marszałek Foch w otoczeniu generalicji Weyganda i Nivelle, jak również przedstawiciele generalicji Belgji.

W Chinach.

LONDYN, 26 czerwca (A. P.)— Z Tokio donoszą, że rząd japoński jest wielce zdziwiony zarządzeniem Stanów Zjednoczonych co do wycofania amerykańskich wojsk marynarskich nietylko z Pekinu samego, ale i ze strefy pomiędzy Pekinem a Tientsinem. Rząd japoński uznaje, że obecnie nie jest czas po temu, ażeby zmniejszać załogę zagraniczną w Chinach. Jeżeli Ameryka wycofa swoje wojska, to będzie musiała je zastąpić Japonja czy wcześniej czy później swemi wojskami.

Wyścigi konne.

Rezultat niedzielnych biegów.

I bieg. Dystans 2100 mtr. 1) Nan—Bersona. 2) Dolly I—Wolańskiego, 3) Alcad—Ostoi-Ostaszewskiego.

II bieg. Wyścig z płotami gentlemeński, dyst. 2800 mtr. 1) Darda—ppulk. Dembińskiego, 2) Bandura—Butkiewicza, 3) Miek—Olszowskiego.

III bieg. Dystans 1300 mtr. 1) Milhouse—Róga, 2) Ulmen—Lubomirskiego, 3) Beniamin - Grzybowskiego, 4) Pobudka—stajni Chorzelów.

IV bieg. Dystans 1600 mtr. 1) Odsibka—bar. Kronenberga, 2) Alderney—grona oficerów 14 pułku ul. Jazłowieckich. 3) Malaga—hr. Czarneckiego.

V bieg Jubileuszowy dla 3-letnich i star., dystans 240 mtr. 1) Odolie—hr. Czarneckiego, 2) Zbaraż—ks. Lubomirskiego, 3) Mary—Rudakowskiego, 4) Porowa—bar. Kronenberga, 5) Valailles—Towarnickiego, 6) Viveur—hr. Czarneckiego, 7) Sewastopol—spółki hodowl., 8) Desmira—ks. Lubomirskiego, 8) Ona—bar. Kronenberga.

VI bieg. Handicap dla 4-letn i st., dyst. 2100 mtr. 1) Dornach—M. Róga, 2) Newa—Olszowskiego, 3) Rubi—Rudakowskiego, 4) Sonya—Olszowskiego, 5) Nordwind—grona oficerów 14 pułku ułan Jazłowieckich.

VII bieg. Handicap. Wyścig z przeszkodami gentlemański, dyst. 4000 mtr. 1) Darda—ppulk. Dembińskiego.

Dzisiejsze biegi.

I. Nagroda 16,000 mk., dżentelmeński płaski, dystans 1600 mtr.

1) Toothpick - Towarnickiego, 2) Nadzieja—Grzybowskiego.

II. Nagroda 15,000 mk. dla 4-letnich i starszych koni, dystans 1600 mtr.

1) Alse—Wolańskiego, 2) Odwilż—hr. Czarneckiego, 3) Nida—hr. Potockiego, 4) Lawina-Jaworowskiego, 5) Jambo—Koźmińskiego.

III. Nagroda 25,000 mk., dżentelmeński. przeszkody, dystans 3300 mtr

1) Nida—hr. Potockiego, 2) Emir—Butkiewicza 3) Kleopatra—mjr. Römmla, 4) Darda—Dembińskiego, 5) Paraifat.

IV. Nagroda 15,000 mk. dla 3-letnich koni, dystans 1600 mtr.

1) Polityk — bar. Kronenberga, 2) Alcad—Ostaszewskiego, 3) Anusia—ul. Krechowieckich, 4) Przypeć—hr. Czarneckiego, 5) Ganka.

V. Nagroda 20,000 mk. dla 4-letn. i starszych koni, dystans 2100 mtr.

1) Orlica — bar. Kronenberga, 2) Beniamin — Grzybowskiego, 3) Miek — Olszowskiego, 4) Burżuj—ul. Krechowieckich, 5) Niedola—Horodyńskiego, 6) Toothpick—Towarnickiego, 7) Łuna—Wolańskiego.

VI. Nagroda 25,000 mk. dla 3-letn. koni, dystans 1600 mtr.

1) Patrol—bar. Kronenberga, 2) Ambitna i Dry Martini—Bersona, 3) Polmoodie—Olszowskiego, 4) Floramour—st. Ktery-Szepietów, 5) Lady Margaret—Towarnickiego, 6) Prędzej Maleńka — hr. Morstina.

VII. Nagroda 30,000 mk. dla 4-letn. i starszych koni, dyst. 2100 mtr.

1) Diadem — ułanów Jazłowieckich, 2) Herson—Wolańskiego, 3) Dragoner—hr. Morstina.

Nasi faworyci.

1. Toothpick.
2. Nida, Lawina.
3. Darda, Nida.
4. Polityk, Prypeć.
5. Orlica, Niedola, Łuna.
6. Floramour, Lady Margaret, Polmoodie.
7. Diadem.

Ekspedjujemy transporty manufaktury:

Codziennie	3 razy tygodniowo	2 razy tygodniowo	
do Warszawy	do Wiednia	do Rumunji	do Gdańska
Oddział własny: ul. Sienna № 28. Telef. 46-98; 252-78. Oddział miejski: ul. Długa № 31. Telef. 274-24.	Własna siedziba Allg. Transportgesellschaft Richard Mittler & Co. Wien I, Werdertorgasse № 17.	Oddziały i ekspozytury: Niepołokowce, Czerniowce, Jassy, Galatz, Bukareszt, Konstanca.	Oddział własny Allg. Transportgesellschaft Richard Mittler & Co. Danzig, Pfefferstadt 1. Tel. 3835, 3885, 6023. Tudzież bardzo obszerne składy

Sz. p.p. Fabrykantów, kupców i eksporterów prosimy większe transporty, po uprzedniem porozumieniu się, przysyłać do naszych składów przy ul. Cegielnianej Nr. 81 (róg Skwerowej), gdzie posiadamy obszerne sortownie i pakownie, mniejsze transporty do naszych składów przy ul. Benedykta Nr. 1 i 3. Składy przyjmują towary od 9—1 i 3—7. 7593—6

Powszechne Towarzystwo Transportowe
Ryszard Mittler i S-ka
Łódź, Benedykta № 3. Telefon 3-74.

Powiatowa Komenda Uzupełnień
Łódź—Powiat.
L. dz. 215-Tj.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy art. 1. „Rozporządzenia Ministra Spraw Wojsk. w sprawie rejestracji wszystkich osób wojskowych obywateli Państwa Polskiego, posiadających stopnie oficerskie", zarządzona została rejestracja oficerów, względnie równorzędnych, bez względu na to, czy stopnie te uzyskali w armjach obcych, w polskich formacjach wojskowych, czy też w armji polskiej.

Zamieszkali w gminie: Babice, Bełdów, Brójce i Brus	w dniu 1 lipca r. b.
„ „ Brużyca, Chojny, Czarnocin i Górki	w dniu 3 lipca r. b.
„ „ Gospodarz, Lućmierz, Łagiewniki i Nakielnica	w dniu 4 lipca r. b.
„ „ Nowosolna, Puczniew, Radogoszcz i Rąbień	w dniu 5 lipca r. b.
„ „ Rszew, Wiskitno i Żeromin	w dniu 6 lipca r. b.
„ w mieście Zgierzu	w dniu 7 lipca r. b.

Dla tych, którzy z uzasadnionych przyczyn w wyznaczonych dniach do rejestracji zgłosić się nie mogli wyznaczam dodatkowe dnie rejestracji na dzień 8, 10 i 11 lipca r. b.

Zgłaszający się do rejestracji oficerowie (równorzędni) mają przedstawić w P. K. U dokumenty wyszczególnione w „Ogłoszeniu Rozp. Ministra Spraw Wojsk. w sprawie rejestracji" Art. 4.

Winni nieusprawiedliwionego niestawiennictwa będą karami w myśl postanowień karnych odnośnych ustaw.

Łódź, dnia 24 czerwca 1922 r.

Komendant P. K. U.
944—3 (—) **Łada Czarnowski,** ppułkown.

Ogłoszenie.

Nakładem Urzędu Stanu Cywilnego przy Magistracie m. Łodzi wyszedł z druku

„Przewodnik"

dla Urzędów Stanu Cywilnego w opracowaniu prezydenta Rzewskiego i kierownika Urzędu, I Szwarcmana.

„Przewodnik" uzupełniony jest tekstami obowiązujących na wszystkich ziemiach polskich ustaw, rozporządzeń i okólników, oraz wzorami aktów i formularzy.

„Przewodnik" ze względu na bogatą treść jest podręcznikiem niezbędnym dla urzędników stanu cywilnego wszystkich wyznań i sekt, gmin wyznaniowych, działaczy samorządowych, prawników i t. p.

„Przewodnik" zawiera 350 stron druku. Do nabycia w Urzędzie Stanu Cywilnego przy ul. Zachodniej № 52, w godzinach urzędowych.

Łódź, dn. 24 czerwca 1922 r.

936—1 **Magistrat m. Łodzi.**

Zarząd Łódzkiego Żyd. Towarz. Opieki nad Starcami

uprasza pp. członków o punktualne przybycie na

Pierwsze Ogólne Zebranie

odbyć się mające w lokalu naszej instytucji (Dom Starców fund. małż. Konsztatów), Pomorska 54, w czwartek, dn. 29 b. m. o g. 11-ej r.

W razie nieobecności wymaganej liczby członków, zebranie powyższe odbędzie się w 2-gim terminie, w tymże lokalu, tego samego dnia, **o godz. 4-ej po poł.,** które będzie prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

Specjalne zaproszenia rozsyłane nie będą. 951—2

Margarynę starą

oraz SZELKIE TŁUSZCZE,

nadające się do fabrykacji mydła, wszelką ilość kupuje i prosi o oferty.

Dom Handlowy **A. BIELAWSKI,** Poznań,
ul. Wybickiego Nr. 15. Telefon 52-06. 8839—3

Wydział Powiatowy Sejmiku Łódzkiego
ogłasza niniejszem

KONKURS

na dostawę 1,00,0000 sztuk cegieł i 6,000 pudów wapna niegaszonego, potrzebnych do budowy Szkoły Rolniczej w Czarnocinie.

Ceny za materjały winny być liczone loco stacja załadowania.

Termin składania ofert do Wydziału Powiatowego Sejmiku Łódzkiego (ul. Piotrkowska № 100, II piętro, pokój № 1) upływa z dn. 4 lipca b. r. 8832—2

Komisarjat Rządu m. Łodzi zawiadamia, iż cudzoziemcy winni zgłaszać się do pokoju Nr. 6, w godzinach od 10 do 13 w sprawie prolongaty kart pobytu w następujący mporządku:

1 lipca o nazwiskach na lit.	A, B, C, D,
3 „ „ „	E, F. G. H. Ch.
4 „ „ „	I. J. K.
5 „ „ „	L. Ł. M. N. O,
6 „ „ „	P. R. S.
7 „ „ „	T. U. W. Z. Ż.

8 „ wszyscy, którzy z usprawiedliwionych powodów nie mogli się zgłosić w podanych terminach. 961—1

B. H. SEINFELD, Import-Export
S-ka z ogr. odp.
Warszawa, Chmielna 43, telefon 71-91.
Zawiadamia P. T. Odbiorców o nadejściu znacznego transportu
Blachy Białej Angielskiej (Cynowanej)
o grubości od 0,20 do 0,50.
Tylko bezzwłoczne zlecenia mogą być wykonane.
Skrót telegraf. **„Merkantil Warszawa".** 949—1

Skład starego żelaza i maszyn
Izrael Szefner
Łódź, Dzielna 43

posiada zawsze wielki wybór **szyn kolejowych, belek żelaznych,** kutych odpadków żelaznych wszelkich rozmiarów, jak również części maszyn tkackich i przędzalnianych i ciężarki do warsztatów po cenie umiarkowanej. 8872—3

Zgęszczony spirytus do palenia
znowu nadszedł i jest do nabycia u firm:
Kosel i S-ka, Przejazd 8.
A. Miller, Przejazd 4.
L. Spiess i Syn, Piotrkowska 117.
Arno Dietel, Piotrkowska 155.
948—2

BRYLANTY
złoto, srebro, zegarki i perły kupuję i płacę sumiennie
L. Grünbaum Piotrkowska 38.
firma egz. od roku 1895. 8895—15

Wielka Wyprzedaż OBUWIA
gwarantowanego MĘSKIEGO i DAMSKIEGO starych fasonów od 26 czerwca do 1 lipca
u J. Kowalczyka
25. Cegielniana 25. 843—3

KUPUJĘ
i płacę najlepiej za brylanty, złoto, perły, zęby, sztuczne, dywany i futra
N. Warszawski
Piotrkowska 9
lewa of. II piętro.
942—12

Dr. med.
H. Lubicz
Piotrkowska 26
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Leczenie sztucznem słońcem górskiem.
Przyj. od 11-1 i 5-6, Panie 4-5
239—10

FELCZER
chrześcijanin, obeznany z fryzjerstwem może objąć miejsce wyrobione w miasteczku, w bogatej okolicy. Lokal do odstąpienia, jak również opał na zimę i t. p. Wymagana jest gotówka około pół miljona mk. Byt zapewniony. Oferty do Głosu sub „1000" 993-2

Ogłoszenia drobne.

Nauka i wychowanie.
(Za wyraz 25 mk.)

English conversation. — Angielskiego, konwersacji, również języka niemieckiego, będę udzielał zbiorowo i pojedyńczo, po powrocie zza granicy od 15 lipca. Karolewska 56 m. 18, M. Kasprowicz. 8946—1—n

Maturzysta niemieckiego gimnazjum przysposabia do tegoż gimnazjum Spec.: matematyka i niemiecki. Ewentualnie przyjmie lekcje na wyjazd. Oferty sub „B. 4" proszę składać do „Głosu Polskiego". 8981—2—n

Student — rutynowany korepetytor — udziela lekcji. Specjalność: polski, matematyka. Przygotowuje szybko do egzaminów. Ceny przystępne. Piotrkowska 182 m. 18. 8967—2—n

Kupno i sprzedaż.
(Za wyraz 40 mk.)

Do sprzedania 1 bufet sklepowy, długości 6 i pół łokci i jeden mniejszy. Piotrkowska 103, u dozorcy domu. 8957-1-k

Rower prawie nowy okazyjnie do sprzedania. Kilińskiego 89 m. 7, od 1—3 po poł. 8965—1—k

Olbrzymi wybór nieruchomości miejskich, wiejskich ma do odstąpienia biuro Taszyckiego Łódź, Piotrkowska 90, telefon 9.40. 884 3-k

Rower sprzedam. Olszer, Dzielna 56. 964-1-k

Sklep spożywczy, nadający się na skład manufaktury, w śródmieściu, do sprzedania. Of. pod „L. H." 714—3-k

Sprzedam rower prawie nowy, wolne koło. — Piotrkowska 163 m. 5.

Warsztaty stolarskie sprzedaje stolarnia Napiórkowskiego 7. 757—4-k

Posady i prace.

Poszukiwane.
(Za wyraz 25 mk.)

Frebianka poszukuje zajęcia na wyjazd lub na prowincję. Oferty do Głosu „Frebianka" 998—1-pp

Młoda inteligentna osoba pragnie przyjąć posadę zarządzającej domem u samotnej osoby, może być na wyjazd, posiada dobre referencje. Oferty do „Głosu" dla „K. I." 8962—3—pp

Uczeń 8-ej klasy poszukuje kondycji na lato. Łaskawe oferty pod „J S." do „Głosu". 970-1-pp

Zaofiarowane.
(Za wyraz 35 mk.)

Gabinet dentystyczny poszukuje rutynowanego dyplomowanego asystenta. Oferty: „Rutynowany 8700" do „Głosu". 8700—3—px

Tkacze do warsztatów kortowych poszukiwani. Północna № 27. 8938—3—px

Lokale i mieszkania.
(Za wyraz 35 mk.)

Letnisko do wynajęcia z dojazdem kolejowym Zgłosić się można: Radwańska 4 m. 32, pomiędzy godz. 6—8. 977-1-d

Młody człowiek, dyplomow. konserwatorzysta, poszukuje umeblowanego pokoju z wszelkiemi wygodami w śródmieściu, wzamian za jedną lub dwie lekcje muzyki fortepianowej, ewentualnie bez. Oferty do admin. „Głosu Polsk." sub „Muzyka" 852-3-m

Na warsztaty kortowe poszukiwana robota. Oferty składać do „Głosu" pod „Warsztaty". 47-1 d

Pokój umeblowany poszukiwany przy dobrej rodzinie od zaraz. Oferty do „Głosu" pod „Zaraz" 8963—3—m

Pokój przy chrześcijańskiej rodzinie dla inteligentnej panny do odstąpienia. Ul. Podleśna 31, Lamprecht. 8913-1-m

Poszukuję pokoju z kuchnią, w centrum. Cena od umowy. Oferty do Głosu „Mieszkanie" 865—3-m

1 pokój do wypuszczenia na letnie mieszkanie w Rogach. Wiadomość: Wojdan, Konstantynowska 99. 871-3-m

Zakopane. Domek trzy pokoje, kuchnia—umeblowane, do odstąpienia na lato. Wiadomość, Zakopane, Skibówki 18, Ziebe. 800—4-d

Doniesienia rozmaite.
(Za wyraz 35 mk.)

Darmo rower z wolnem kołem temu, kto odnajmie pokój z kuchnią ewentualnie pokój lub przyczyni się do tego. Oferty pod „Rower" 959—2-d

Obiady smaczne, niedrogo w domu prywatnym. Piotrkowska № 225 miesz. 8. 995—1-d

Pralnia chemiczna oraz wszelkiej bielizny. — Wykonywam starannie i na poczekaniu. Bałuty ul. Zawiszy № 35 (dawn. Zawadzka). 939—1-d

Zaginął pies (wilk). — Uprasza się o oddanie takowego za wynagrodzeniem. Gdańska 121. 976—3-d

Przybłąkał się pies wyżeł: biały nakrapiany, z bronzowemi łatami. Do odebrania w Karolewie, ul. Grodzieńska № 3, (sklep). 912—3-d

Zaginął pies rasy wilczej (ciemny). Odprowadzić za nagrodą ul. Podleśna 4, fabryka trykotów. Ostrzegam przed nabyciem. 980—1-d

Zginął pies rasy wilczej. Upraszam o łaskawe odprowadzenie za wynagrodzenie. Piotrkowska № 103, u dozorcy domu. 958—1-d

Zagubione dokumenty.
(Za wyraz 20 mk.)

Dobrowolski Aleksander zgubił w Juljanowskim tramwaju—portfel zawierający: pieniądze — świadectwa szkolne, kartę zwolnienia rocz. 1900 Łask. znalazca zechce zatrzymać pieniądze i zwrócić dokumenty. — Główna 24 m. 32. 82-2-z

Dziewulecki Hersz Dawid zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 956—3-z

Fede Henryk zgub. portfel, zawierający fotografje, pieniądze, kartę powołania oraz metrykę urodzenia. Al. 1 Maja 35, Fede. 896—3-z

Frenkel Jankel zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi za № 7606 971—3-z

Kenig Gedalja zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 987—3-z

Kolczycka Lisa zgubiła paszport, wyd. w Łodzi. 864—3-z

Kromer Aleksander zgub. tymczas. dowód osobisty, wyd w gm. Łękawa. 885—3-z

Koba Stanisław zgubił tymcz. zaświadczenie, wyd. w PKU 28 p. p. w Łodzi. 994—1-z

List Teresa zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Lutomiersku. 968-3-z

Lipski Leopold zgubił dowód tymczasowy i kartę powołania roczn. 1888, wyd. w Łodzi. 974—3-z

Pryska Leon zgub. paszport polski, wydany w gm. Bruss. 888—3-z

Rozental Sura Prywa — zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 973—3-z

Siebertówna Joanna zgubiła paszport ul. Wólczańska 135. 978—1-z

Rogozińska Sala zgubiła matrykułę Żyd. gimnazjum żeńskiego. 990—1-z

Winter Szyja zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 997—3-z

Weyland Szulem zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 953—1-z

Weyland Ignacy zgubił tymczasowy dowód osobisty, wyd. w Łodzi.

Wajsgras Aron Lajb zgubił paszport polski zagraniczny, wyd. przez Komisarza Rządu na m. Łódź. 866—5-z

Weyland Stanisława — zgubiła dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 955—1-z

Wolkowicz Hersz zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 945—3-z

Korespondent
francuski, władający językami miejscowymi, załatwia francuską korespondencję handlową. Oferty p. „Z. H. Paryż" do Głosu. 857-3

Zarybek
karpi tegoroczny, czysto królewski gatunek, w każdej ilości i w każdym czasie od 1 do 2 cali długości w cenie sześćset mk. za kopę jest do sprzedania u A. Stefańskiego w Rudzie Pabjanickiej. 879—2

PRENUMERATA: Miesięcznie M. 800.—, Kwartalnie Mk. 2400.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 50.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 900. Kwartalnie 2700.— Zagranicą Mk. 1500.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: ZWYCZAJNE: 75 mk. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. NADESŁANE: przed tekstem 200 mk w tekście 250 mk. po tekście 150 mk. za wiersz nonparelowy (str. 5 szpalt). NEKROLOGI: 125 mk. za wiersz nonp. (str. 5 szpalt). Zaręczynowe i ślubne po mk. 10,000 po tekście. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent, zaś firm zagranicz. o 100 proc. drożej od miejsc. Ogłoszenia w wydaniach niedzielnych i świątecznych 25 proc. drożej. Za termin drukowania ogłoszeń i ofiar administracja nie odpowiada.

drukarni „Głosu Polskiego", Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca **Marceli Sachs.**